Nr 351. Dnia 20 grudnia. Poniedziałek. Dnia 8 (20) grudnia 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Teofila Męczennika.	Wschód słońca o godzinie	8 minut	9.	Wschód księżyca o godzinie	1 minut	57 r.	Piątek: *Wigilja* Zenobjusza Męcz
Wtorek: Tomasza Apostoła.	Zachód " "	3 "	47.	Zachód " "	1 "	17 w.	Sobota: **Nar. Chryst. Pana.**
Środa: Zenona Żoł. M., Flawjana M.	Długość dnia godzin	7 "	38.	Wysokość wody na Wiśle stóp	3 cali	4	Niedziela: **Szczepana Męcz.**
Czwartek: Wiktorji Panny Męcz.	Ubyło " "	9 "	3.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 0° R			Poniedziałek: Jana Ewangielisty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumiły; jutro Tomisława bł.

Wystawy: Wystawa sprzętów mieszkalnych i odzieży. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Doroczna wystawa szkiców. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Jana Matejki „Joanna d'Arc". (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazu H. Siemiradzkiego „Chrystus w domu Marty i Marji". (Sala ratuszowa—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności ostatni dzień kiermaszu. (Cyrk Cinisellich na Ordynackiej—od 3-ej po południu do 8-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Arrja i Messalina"; jutro „Hugonoci" (debiut panny Reginy Pinkertówny i występ gościnny p. Ignacego Warmutha); — Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek"; jutro „Nasi zięciowie";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gasparone"; jutro „Po amerykańsku". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.

— Z powodu przypadającej w dniu jutrzejszym uroczystości św. Tomasza apostoła, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem tego świętego i ku jego czci o godzinie 9 ej zrana solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (pofranciszkańskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Antoniego i ku jego czci uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Kandydatura ks. Ferdynanda Koburskiego napotkała na trudności, jak to można było przewidzieć. Z komunikatu w *Journal de St. Pétersbourg* wynika, iż rząd petersburski nie uważa jej wcale za postawioną, ponieważ, zdaniem jego, deputacja bułgarska nie ma prawa ofiarować nikomu tronu. Gdyby rząd austrjacki podniósł tę kandydaturę w drodze urzędowej, jak spodziewano się w Wiedniu, natenczas gabinet petersburski ujrzałby się w konieczności zajęcia jakiegokolwiek wobec niej stanowiska. Ponieważ jednak hr. Kalnoky tego nie uczynił, pozostawiając inicjatywę w zbadaniu usposobień rządu rosyjskiego bądźto rodzinie Koburgów, bądźto deputacji bułgarskiej, nie dziw, że kandydatura sympatycznie przyjęta w Sofji, doznaje dyplomatycznego fiaska. Trudno orzec, czy istotnie postradała ona widoki przyszłości, nateraz uważać ją potrzeba za uchyloną.

Jeżeli Austrja niechętnem patrzyła okiem na propozycję wyniesienia na tron bułgarski ks. Mingrelji, to rola opozycyjna ułatwiła jej się niemało po odrzuceniu kandydatury księcia koburskiego przez Rosję. Oświadczenie się Austrji przeciw ks. Dadjanowi byłoby zręczną dyplomatyczną ripostą za uchylenie kandydatury ks. Ferdynanda, która jakkolwiek nie była urzędownie austrjacką, to jednak, zważywszy stopień pokrewieństwa i pozycję na dworze wiedeńskim młodego kandydata, za taką w znacznej części uważaną być musi przez opinję publiczną, nie przywiązującą się do form, ale szukającą istoty rzeczy. Zresztą epizod koburski nie zmieni prawdopodobnie zasadniczego stanowiska mocarstw, które jak przedtem tak i obecnie są zdania, że pora na urzędowe ich oświadczenie się co do kandydata na tron bułgarski przyjdzie dopiero wtedy, gdy sobranje dokona wyboru. Anglja zachowywała się w tym duchu wobec kandydatury ks. Mingrelji, zachowa się tak samo wobec osoby ks. Ferdynanda, aczkolwiek o wiele dla niej pożądańszej. Tak przepisuje traktat berliński, Anglja zaś, wedle najświeższych oświadczeń, nie żywi ambicji objęcia roli przewodniej w rozwiązaniu kwestji bułgarskiej, pragnie tylko przestrzegać gorliwie, aby traktat ów nie uległ zwichnięciu.

Deputacja bułgarska przybyła w piątek w południe do Berlina i zamieszkała w hotelu *„zum Kaiserhof"*. Rząd niemiecki, któremu ciągle przypomina się rola „uczciwego maklera" posunął skrupuły dyplomatyczne w przyjęciu jej do ostateczności. Każdy z trzech deputatów będzie musiał z osobna anonsować swoje nazwisko portjerom i lokajom w urzędzie kanclerskim; hr. Herbert Bismark woli trzy razy wysłuchać bułgarskiej antyfony, niż raz,—wszystko dlatego, aby nie uchybić ani na jotę przepisanemu ceremonjałowi, który nakazuje, aby urzędowych przedstawicieli Bułgarji prezentował rządom europejskim poseł turecki. Jakkolwiek rozmowy pp. Stoiłowa, Grekowa i Kalczewa z hr. Herbertem będą toczyły się *privatissime*, przecież do treści ich przywięzywać należy największą wagę. Ani przez chwilę nie wątpimy, że pobyt deputatów nad Spreą wywrze wpływ bardzo głęboko wnikający, jeżeli nie stanowczy, na dalsze przejścia przesilenia bułgarskiego.

Zamiast 534-ch bataljonów na lat siedm, jak rząd się domagał, parlament niemiecki dał mu na lat trzy 518, w drodze „szczególnej łaski" przyzwalając dodatkowo, aby na rok jeden, tj. do dnia 30-go marca 1888-go roku, sformowano czwarte bataljony dla 16 tu pułków. To jednoroczne przyznanie prawa do powiększenia o jeden bataljon kilkunastu pułków mogłoby uchodzić za stwierdzenie istotnego niebezpieczeństwa wojny, za pogróżkę wobec zagranicy, gdyby w ogóle było czemś więcej, jak prostą szykaną, na którą sobie pp. Windthorst i Richter pozwoli-

„WANDA."

Pod takim tylko, krótkim lecz arcysympatycznym tytułem, ukazała się obecnie, wydana nakładem M. Orgelbranda książka, zawierająca w sobie obszerny, poprzedzony „Prologiem", a zakończony „Epilogiem", pięcioaktowy poemat dramatyczny, który stanowi dalszy ciąg olbrzymiego rozmiarem dzieła pt. „Polska w pieśni", które Deotyma rozpoczęła jeszcze w r. 1859-ym pierwszym rapsodem pt. „Lech".

Początkowa praca około „Polski w pieśni" szła bardzo szybko utalentowanej i widocznie przejętej gorąco, wielkością swego zadania poetce—albowiem zaraz w roku następnym 1860-ym, wyszły z druku trzy dalsze w tym kierunku jej poematy, mianowicie zaś: „Wojna olbrzymów", „Wyszymir" i „Dwunastu wojewodów".

Później już wszakże ukazał się rapsod „Bolesław Chrobry".

Myśl napisania „Polski w pieśni" zrodziła się w głowie Deotymy bardzo wcześnie—podobno w roku 1854-ym, podczas pierwszego jej pobytu w Krakowie.

Czy myśl ta była samoistną zupełnie, czyli też wywołał ją jeden z trzech arcymistrzów poezji naszej, Juljusz Słowacki, nieśmiertelny twórca „Lilli Wenedy", „Balladyny", „Króla-ducha" i dalszych jego „rapsodów", który wcześniej o lat dziesięć przynajmniej, toż samo acz w innej, jemu tylko właściwej formie, podjął zadanie—przerwane, niestety — jego śmiercią przedwczesną, badać tego nie chcemy...

W każdym razie była to myśl wielka, do wykonania której potrzeba było, obok gorącej miłości dla ojczystego świata i talentu wielkiego—mieć jeszcze wytrwałość w pracy ciężkiej, rozłożonej na lata, a połączonej ze studjami mozolnemi.

Snać Deotyma posiada te wszystkie warunki—skoro dziś, po upływie ćwierć wieku z górą, niezrażona niczem — bliską już jest ukończenia swojego zadania. Wiemy albowiem, iż oprócz wydanej obecnie „Wandy", autorka jej posiada w rękopismach, acz niewykończonych ostatecznie — dwa również obszerne rozmiarem poematy, „Jadwiga i „Sobieski".

Na teraz jednakże zajmiemy się tylko „Wandą".

Któż u nas nie zna prześlicznej legendy czy baśni o tej szlachetnej córze Krakusa, która wolała śmierć sobie zadać, niż połączyć się z nienawistnym dla niej i dla jej narodu najezdnikiem? któż nie słyszał piosenki o Wandzie, „która leży w naszej ziemi, bo nie chciała niemca"?

O tej przedhistorycznej, legendowej bohaterce, wspominają jednakże, nietylko podania i baśnie, lecz i kronikarze dawni, Jan Długosz, Wincenty Kadłubek, Marcin Kromer, a także i historycy późniejsi, jak Naruszewicz, Lelewel i inni.

Długosz nawet w „Dziejach polskich", wydanych w Lesznie r. 1840-go w przekładzie Bornemana (zeszyt III-ci, str. 143), powiada wyraźnie, że „Rytygier posłał swatów, mających się dopraszać uroczyście Wandy w małżeństwo, pod zagrożeniem wojną. A że od Wandy, która w panieństwie pozostać *ślubowała...* powrócili bez niczego, Rytygier przeto... wkracza do Polski".

Widocznie pp. Gomulicki i Zorjan, którzy pisząc pobieżną ocenę „Wandy" w dwóch pismach tygodniowych, zarzucają Deotymie, iż pozwoliła sobie dowolnie przeistoczyć podanie i narzuciła Wandzie jakiś ślub, niebywały—nie czytali Długosza, a choćby tylko „Przypisów" do „Wandy", w których wyrazy tego kronikarza są przytoczone...

Właściwie Deotyma nie przeistoczyła legendy, ani też obniżyła postaci swej heroiny, owszem, podniosła ją raczej, albowiem jej Wanda która od ukochanego nawet Rytygiera chroni się do Wisły i woli zginąć i zrzec się osobistego szczęścia, niż złamać ślub zawarty z duchem narodu — wznioślejszą jest i dramatyczniejszą postacią od baśniowej córy Krakusa, która pokonana przez teutońskiego najezdnika, topi się by uniknąć wstrętnego dla niej a groźnego dla narodu związku.

Zwrot ten zresztą, rozjaśnia i niejako tłómaczy heroiczny postępek Wandy, gdyż zwycięska królowa amazonek która, zdaniem kronikarzy, pokonała wojska Rytygiera, nie potrzebowała przecież chronić się przed nim w falach Wisły, mogła zaś to uczynić tryumfatorka zakochana nawet, która by dotrzymać ślubów zawartych z duchem własnego narodu, siebie samą niesie mu w heroicznej ofierze.

Słuszniej już możnaby zarzucić Deotymie, że ze spotkanych u kronikarzy podań o Libuszy vel Libussie, córce władzcy czeskiego i królowej Czechji, a także i o Właście wsławionej jednocześnie prawie w tak zwanej „Dziewiczej wojnie" (710 r.) i w buncie przeciw owdowiałemu mężowi Libussy, Przemysławowi, królowi czeskiemu, wytworzyła zbyt szeroką i nazbyt pokrewną z nowoczesną t. zw. emancypacją kobiet, „kwestję" kobiecą. Tłómaczy się i to wprawdzie do pewnego stopnia — raz, potrzebą wyjaśnienia owego zwycięztwa nad Rytygierem, w bitwie, w której według Długosza („Dzieje Polski". Zeszyt III-ci, stron. 145), tak książę Rugji jako i jego rycerze teutońscy, walczyć przeciw Wandzie i jej urodziwym rycerkom, orężem nie chcieli i dlatego pokonani zostali. Powtóre, zwykłą i naturalną zresztą pochopnością u autorek do podniesienia uroku i chwały płci nadobnej...

Bądźcobądź jednak, przyznajemy że ta „kwestja" kobieca, dziś już uprzykrzona, razi i nuży nieco czy-

li. Niemniejszą przykrość wyrządzono rządowi, odkładając drugie czytanie projektu do pory poświątecznej, jakkolwiek minister wojny wykazywał, że warunki organizacyjne armji niemieckiej wymagają niezbędnie rozstrzygnięcia kwestji przed upływem r. b.

Hrabia Paryża dał nowy znak życia. *Times* zamieszcza datowany dnia 1-go września z Buchan Castle list hrabiego do jednego z przyjaciół politycznych, w którym Henryk orleański zapewnia, iż Francja czuje się boleśnie dotkniętą i obrażoną przez wygnanie swojego króla. Francja zaoszczędza sobie monarchję na chwilę przesilenia wewnętrznego, zaczyna bowiem rozumieć prawdę, że liberalna monarchja orleańska godzi się najwyborniej z wszelkiemi zdrowemi aspiracjami ducha demokratycznego. Pretendent odradza prawicy monarchicznej wchodzenie w sojusze parlamentarne z lewicą radykalną; powinna ona czekać raczej, aby umiarkowani republikanie do niej przyszli z ofiarą związku lub kompromisu. Wspólny program powinien zawierać między innemi pięcioletnią służbę czynną w armji i dopuszczenie kongregacji. Manifest hrabiego Paryża nie wywarł żadnego efektu w kołach republikańskich, gdzie uporczywie sądzą, że widoki jego we Francji stoją zawsze—poniżej zera.

Ciekawym jest wyrok, wydany w d. 14-ym b. m. na głównego szermierza sprawy narodowej w Irlandji, Dillona, przez trybunał królewski w Dublinie za podburzanie dzierżawców irlandzkich do odmowy czynszu. Wyrok ten skazuje go albo na złożenie bardzo znacznej kaucji za „dobre zachowanie się" w przyszłości, albo na sześciomiesięczne więzienie. Obrona oskarżonego i wyrok leżą dziś już przed nami w organach angielskich. Z obrony dowiadujemy się, że według obliczeń Dillona czynsz dzierżawny z 538,000 gospodarstw na Zielonej wyspie nie da się w tym roku bezwarunkowo ściągnąć z powodu absolutnego braku zasobów. Jeżeli prawo nie przyniesie dzierżawcom ulgi, natenczas eksmisje i—co za tem idzie — zbrodnie przybiorą straszliwe rozmiary. Dillon należy do tych, którzy pracują nad usunięciem mordu i zbrodni z zakresu życia publicznego w ojczyźnie. Trybunał uznał, że cel zabiegów Dillona jest szlachetnym, że jego zamiary są najczystsze, mimo tego zażądał kaucji, ponieważ środki użyte przezeń są „przymusowe", a organizacja, projektowana przez oskarżonego, sprzeciwia się ustawom obowiązującym w Irlandji.

Br. Z.

Ze Lwowa.

18-go grudnia.

Stosując się do ostatniej woli zmarłego, osoby zajmujące się pochowaniem zwłok ś. p. Kalinki, przygotowały mu jaknajbardziej skromny pogrzeb, odpowiadający w zupełności biednemu słudze bożemu. Całą wspaniałość stanowiły tylko tysiączne tłumy publiczności i liczne duchowieństwo świeckie obu obrządków oraz zakonnicy, którzy wzięli udział w eksportacji ciała.

W małym pokoiku domu, gdzie się mieści zgromadzenie oo. zmartwychwstańców wraz z internatem, na skromnym, zaledwie kilku kwiatami ozdobionym katafalku, złożono w prostej, bez żadnych ozdób, trumnie zwłoki znakomitego historyka. Przez całe dwa dni śpieszyły tam tysiące publiczności, a każdy chciał jeszcze raz zobaczyć, a zarazem pożegnać zawcześnie zgasłego kapłana.

Pogrzeb, którego urządzeniem według woli zmarłego, zajęło się Towarzystwo ku chowaniu ubogich pod wezwaniem św. Józefa z Arymatei, naznaczono na dziś na godzinę 8½ rano. Już na godzinę przed rozpoczęciem żałobnego pochodu liczna publiczność zajęła miejsce przed domem żałoby, a tłok z każdą chwilą się powiększał. Zwłoki wedle programu miały być przeniesione najprzód do kościoła oo. bernardynów, a dopiero po odprawionem nabożeństwie żałobnem przeniesione na cmentarz łyczakowski.

Ceremonje kościelne przy katafalku rozpoczęły się odprawieniem przez rektora ks. Smolikowskiego „panachidy". poczem ks. biskup Puzyna w asystencji ks. infułata Jurkowskiego i licznego kleru obu obrządków pokropił zwłoki.

Kondukt ruszył o godzinie 8½ w następującym porządku: Wszystkie zakony, kler łaciński, kler ruski, kanonicy łacińscy. Trumnę aż do samego kościoła nieśli na barkach klerycy łacińscy. Latarnie gazowe na ulicach, przez które przechodził kondukt, były zapalone, a na ratuszu powiewała czarna flaga. W kościele oo. bernardynów złożono trumnę na ustawionym w presbiterjum wspaniałym, jaśniejącym tysiącem świateł katafalku.

Nabożeństwo żałobne odprawili księża arcybiskupi Morawski i Isakowicz, egzekwie zaś metropolita Sembratowicz. Kościół był przepełniony publicznością, której część stała nawet z powodu braku miejsca w kościele na ulicy, na chórze śpiewał chór kleryków ruskich. Prezbiterjum ozdobione było pysznemi dywanami i tutaj zasiedli posłowie sejmowi z marszałkiem krajowym hr. Janem Tarnowskim i profesorowie uniwersytetu z rektorem na czele.

Podczas nabożeństwa wygłosił ks. Lubomęski, znakomity kaznodzieja i katecheta wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, rzewną mowę, w której skreślił życiorys zmarłego, a zakończył modlitwą o moc do naśladowania wielkich cnót zgasłego kapłana.

Po skończonej mszy żałobnej podążył olbrzymi pochód żałobny na cmentarz. Czoło pochodu stanowili prebendarjusze domu ubogich, za trumną zaś niesioną przez księży świeckich, postępował senat akademicki, poprzedzony pedelami, którzy nieśli insygnja uniwersyteckie, posłowie sejmowi, członkowie Towarzystwa historycznego, delegaci Koła literackiego i zbity tłum publiczności. Cała arystokracja tutejsza wzięła udział w pogrzebie.

Kondukt stanął na cmentarzu dopiero o godzinie 1½ po południu. Po odprawionej ceremonji pogrzebowej przez ks. metropolitę Sembratowicza i po odśpiewaniu przez kler łaciński *requiem*, gdy się mogiła zawarła przemówił rektor uniwersytetu krakowskiego hr. Stanisław Tarnowski. Mówca scharakteryzowawszy osobę, pracę i zasługi ś. p. Kalinki jako kapłana, uczonego, obywatela i człowieka, stwierdziwszy ogrom straty, jaką w zmarłym poniósł naród i kościół, zadał sobie pytanie: Kto go nam zastąpi? Kto dokona prac, owych dzieł znakomitych, przez ś. p. Kalinkę rozpoczętych? Ewangeliczny ten skromnością swoją człowiek, ten apostoł dobrego i cichego czynu, potęgą swego ducha stanął obok pierwszych kapłanów. Kto go nam zastąpi? Bóg wziął jedną doskonałość, lecz pozostawi tysiące dobrych; pracą tych tysiąca dzieło ś. p. Kalinki, miejmy nadzieję, będzie podtrzymane na przyszłość, a nam nie pozostaje, jak pogodzić się z wolą Opatrzności.

Mowa ta, wypowiedziana donioslym głosem, zrobiła na słuchaczach głębokie wrażenie.

Drugi przemawiał docent lwowskiego uniwersytetu, dr. Oswald Balzer, a to w imieniu tutejszego Towarzystwa historycznego. W długiem przemówieniu podniósł on działalność ks. Kalinki jako historyka i wykazał jaką olbrzymią stratę poniósł naród przez śmierć ś. p. Walerjana.

Wobec ostatniej woli zmarłego, na usypanej mogile zatknięto tylko prosty krzyż.

Oto opis pogrzebu kapłana, który całe życie poświęcił pracy dla dobra swego narodu.

(A—M.)

Głodomory.

Rozmyślne głodzenie się weszło od pewnego czasu w modę. Podziwiany niegdyś Tanner znalazł naśladowców, którzy go jeszcze przewyższyli.

W Paryżu kończy obecnie dwóch ludzi dobrowolny post kilkotygodniowy, choć nikt nie wierzył, aby dotrzymali danego lekarzom słowa. Succi wstrzymał się od pokarmów przez 30 dni, a Merlatti przez 50.

Więc głód nie jest takim straszliwym wrogiem ludzkości, jak dotąd mniemano, więc można go pokonać, okiełznać jego despotyzm?

Poeta nazywa głód władcą w krainie ubóstwa, pogromicielem sił męskich, wrogiem wszelkiej wspaniałomyślności. Głód łamie odwagę słynnych z waleczności wojsk, każe kochającej matce pozbyć się jedynego dziecka, zamienia marynarza na ludożercę. Wpływał on na wielkie wypadki polityczne i społeczne, druzgotał trony, zrywał korony, podżegał do buntów i bywał sprawcą gwałtownych przewrotów. Spodlił miljony ludzi, czyniąc ich sługami bogatych a niegodnych, wydarł z niejednego serca gorąco odczuwane przekonania osobiste, wsączywszy do niego jad obłudy, truciznę kłamstwa i podłości.

Znakomici trybunowie ludu posługują się nim, jak pochodnią, jak chorągwią. Gasi on zapał autorów i artystów, krępuje i obcina skrzydła talentu.

A jednak można zapanować nad nim, jak się obecnie pokazuje.

Pierwszy głodomór paryski, dwudziestokilkoletni Merlatti, jest z zawodu malarzem. Nie drogą eksperymentu głodowego zamierzał prawdopodobnie dojść do sławy młody, niskiego wzrostu, rumiany, zawsze wesoły artysta. Lecz szczęście nie sprzyjało mu. Daremnie oglądał się na wszystkie strony, stukał do różnych drzwi. Nie „stalowano" u niego nic. Nawiedzał go tylko głód. Merlatti „wprawiał" się już oddawna do swojej dzisiejszej „pracy", bo nie jadał bardzo często po kilka dni.

Pokumawszy się na dobre z głodem, postanowił wyzyskać go na swoją korzyść, dorobić się za jego pomocą rozgłosu i pieniędzy, których nie mógł na innej osiągnąć drodze.

Naczytawszy się wiele o Succim, udał się do jednego z lekarzy paryskich i oświadczył, że prześcignie słynnego głodomora, gdyż pościł będzie nie 30, lecz 50 dni, nie pomagając sobie żadnym eliksirem.

Ubogi, nieznany nikomu adept sztuki malarskiej, stał się odrazu głośnym i pozornie zamożnym. Najęto dla niego w „Grand Hôtel" ogromną salę, ubrano go z elegancją, nie zapomniawszy o lakierowanych butach, dano mu lokaja i dwóch lekarzy do towarzystwa. Na wielkim stole postawiono olbrzymi puhar z wodą filtrowaną, rozłożono mnóstwo narzędzi potrzebnych do spostrzeżeń i post rozpoczął się.

Merlatti nie tracił w pierwszych dniach dobrego humoru. Bawił się, śmiał się, opowiadał dużo, wychodził na przechadzkę, niecierpliwiąc się tylko wtedy, kiedy go lekarze ważyli, opukiwali i oglądali.

Pierwszy atak napadł go szóstego dnia, w którym uczuł tak wielkie boleści, że wrzeszczał na cały głos. Mimo to nie przyjął pokarmu, który mu podano, mówiąc: „Znam się na tem. Szóstego dnia rozrywał mi zawsze ból wnętrzności, ale jutro będzie znów dobrze." Siódmego dnia uspokoił się rzeczywiście. Pił wodę, palił cygara, bawił ciekawych dowcipami, a wieczorami wychodził pod strażą lekarzy na bulwary.

Publiczność paryska zachowywała się zrazu wobec upartego młodzieńca obojętnie. Nie wierzono, aby wytrzymał. Miano go za szarlatana, za oszusta, żądnego reklamy. Lecz gdy sprawozdania lekarzy poświadczyły silną wolę Merlatti'ego, wtedy zajęto się „dziwakiem".

Tłumy ludu oblegały od dziesiątego dnia postu hotel, w którym Merlatti pościł. Z bojaźnią, na palcach nóg, jak gdyby wstępowano do komnaty umierającego, wchodzili do sali reporterzy czasopism, uczeni i ciekawi. Zdawało się wszystkim, że ujrzą kościotrupa, a tymczasem wyglądał Merlatti dwudziestego dnia jeszcze bardzo dobrze. Schudł trochę, zbladł odrobinę, lecz nie był zupełnie podobnym do głodomora.

Teraz zaczęto się nad nim litować. Młodzieniec odbierał mnóstwo listów od kobiet, w których go płeć piękna zaklinała, aby się nie zagładzał. Lecz on uparł się i pościł dalej.

— Dziwny ten świat—odezwał się do jednego z reporterów.—Dopóki pościłem z konieczności, uciekali odemnie wszyscy, jak od zapowietrzonego, a teraz, kiedy się głodzę z fantazji, z własnej woli, otaczają mnie względami i szacunkiem...

Ślady zbyt natężonego postu napiętnowały ciało Merlatti'ego dopiero w ostatnich dniach. Krew spłynęła z jego twarzy, którą śmiertelna powlokła bladość, oczy straciły zupełnie blask, nos i broda zaostrzyły się. Ostatni tydzień przepędził głodomór w postawie leżącej.

Złożony na estradzie w środku sali, okryty kobiercami i kołdrami, gdyż stał się niezmiernie wrażliwym na zmiany powietrza, nie mówił już Merlatti, podpisując tylko własnoręcznie na żądanie swoje fotografje, za co płacono mu po dwa franki. Mimo to oświadczył służbie, aby go nie ratowała pokarmami w razie, gdyby zasłabł, gdyż postanowił dotrzymać danego słowa, choćby kosztem życia.

W chwili, kiedy słowa te piszemy, donosi telegraf, ż

telnika w dramacie bohaterskim, przeddziejowym — modernizując niejako jego legendowe i faustastyczne uroki.

Słabszą też jest i w obrobieniu artystycznem, ta jedna, jedyna partja dramatyczna poematu, chociaż nie wątpimy, że w przedstawieniu go na scenie — wyjść może bardzo efektownie.

Grono tych amazonek w strojach świetnych, pod wodzą samej Wandy, także rycerki pięknej i natchnionej, stanowić może obraz istotnie wspaniały i oryginalny.

Dla dzisiejszego czytelnika czy widza, który nawet starożytnych teutonów nie może jakoś oddzielić od nowoczesnego ich księcia — żelaznego kanclerza, dziwnie się wydać może ta sympatja, z jaką Deotyma w poemacie swoim traktuje Rytygiera, strojąc go w sławę wojownika i w urodę oblubieńca — a wielu, bardzo wielu nawet, na słowa Wandy iż „za grobem wolno kochać Rytygiera", odpowie stanowczo i namiętnie: „Nie wolno!"

Lecz odłączywszy pryzmat nienawiści rasowej, wyrobionej przez krwawe, drapieżne późniejszych dziejów szpony i stanąwszy myślą i... sądem na gruncie i tle legendy przedhistorycznej, fantastycznej może... przeniósłszy się wyobraźnią... w czasy gdy ludzie z bogami w bliskim pozostawali związku, gdy ulegali wpływom czarodziejskiego świata, a uczuciom i żądzom swoim, ostrym jak ich miecze, nie nakładali więzów żadnych — zobaczymy tę bohaterską i awanturniczą postać Rytygiera, w odmiennem świetle, w takiem, jakie otacza ją w dramacie Deotymy, zwłaszcza też w akcie drugim, na wyspie Rugji, który jest sam w sobie przepysznym bohaterskim i artystycznym obrazem.

Jakiś uroczysty cień lasów druidycznych pada na ten obraz, a oświetlago niby ognisty słup Hekli odbity w śniegach nieskażonej białości.

(Dokończenie nastąpi.)

Merlatti wytrwał szczęśliwie do końca, że stawił opór głodowi.

W innych zupełnie warunkach poddał się w Paryżu niebezpiecznemu eksperymentowi drugi głodomór, włoch Succi.

Nie stanął on przed lekarzami jako straceniec życia, jako biedak, przywykły z konieczności do poszczenia, lecz jako uczony.

Succi podróżował wiele po Afryce, gdzie napadnięty żółtą febrą, leczył się głodzeniem, pijąc tylko jakiś likier, zgotowany przez niego samego.

Wróciwszy z Afryki do Włoch, oświadczył lekarzom rzymskim, że może obyć się przez dni 30 bez wszelkiego pokarmu. Doktorzy, mając go za warjata, zamknęli go w domu obłąkanych, zkąd go dopiero wypuszczono po usilnem naleganiu przyjaciół.

Wydobywszy się na wolność, udał się Succi do Medjolanu, gdzie znalazł rozumniejszych lekarzy, rozpoczął pod nadzorem post trzydziestodniowy i wytrwał szczęśliwie do końca. Z Medjolanu udał się do Paryża, gdzie eksperyment swój powtórzył. *T.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według projektu nowej formy pieniędzy papierowych, oprócz banknotów 25, 50 i 100 rublowych, wypuszczone w obieg być mają po raz pierwszy banknoty 1,000 rublowe, wyrabiane na wzór takich banknotów angielskich.

= Donoszą z Petersburga, iż ministerjum komunikacyj zamierza wkrótce przedstawić radzie państwa projekt, tyczący się poddania pod bezpośrednią kontrolę wspomnianego ministerjum taryf wewnętrznej komunikacji na kolejach żelaznych. Projekt powyższy wywołało ciągłe wahanie się normy taryfowej na oddzielnych linjach kolei żelaznych.

= Dowiadujemy się z gazet petersburskich, iż departament poczt i telegrafów zamierza zaprowadzić na wszystkich stacjach aparaty telegraficzne nowszych systematów, w celu osiągnięcia szybkości w przesyłce depesz, jaka istnieje za granicą.

= Urząd główny poczt i telegrafów donosi, iż na stacji pocztowej w Horodyszczu (gub. kijowska) urządzony został telegraf i zaczęto przyjmować depesze wewnętrzne.

= W Łodzi odbyło się losowanie listów zastawnych miejscowego Towarzystwa kredytowego miejskiego. Wylosowano ogółem listów za rs. 80,500, a mianowicie serji pierwszej za 22,300 rs., serji drugiej za 33,600 rs. i serji trzeciej za 24,600 rs.

= We wczorajszym rozkazie policyjnym polecono, aby komisarze cyrkułowi, w szczególności zaś rewirowi dopilnowali zamykania sklepów w dnie niedzielne, świąteczne i galowe. Nadto wyjaśnionem zostało, iż wszystkie sklepy, z wyjątkiem tych, w których się odbywa sprzedaż artykułów spożywczych, nie mogą być w powyższe dnie otwierane nawet rano, lecz dopiero po południu, po skończonem nabożeństwie.

= Brandmajstrzy oddziałów straży ogniowej otrzymali polecenie zarządzić bezzwłoczną rewizję kominów we wszystkich domach, aby zapobiedz często zdarzającym się, zwłaszcza w porze przedświątecznej wypadkom zapalania się sadzy.

= W zeszłym tygodniu dopełniono rewizji sanitarnej w 83-ch zakładach spożywczych i w 7-iu znaleziono produkty nieświeże, które skonfiskowano, a właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu nadużyć, jakie się zdarzają przy żebraninie na cmentarzu powązkowskim, polecono wszystkie indywidua żebrzące oddać pod ścisłą kontrolę, na równi z innymi żebrakami. Ci, którzy się okażą zdrowymi lub posiadającymi środki utrzymania, zostaną bezzwłocznie usunięci i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Sprzedaż choinek została dozwoloną przez p. prezydenta, po porozumieniu się z p. oberpolicmajstrem, jedynie: za Żelazną Bramą w pobliżu ogrodu Saskiego, na placu Trzech Krzyży i na Krakowskiem-Przedmieściu, około pomnika Kopernika. Sprzedaży choinek w innych punktach miasta surowo wzbroniono.

= Z zapisu b. p. Judyty Jakubowiczowej przypada dnia 28-go marca do rozdziału suma 175 rs. 78 kop. pomiędzy ubogich krewnych męża zapisodawczyni. Prośby składać można do dnia 31 go stycznia do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Z dniem jutrzejszym upływa termin nadsyłania do Towarzystwa lekarskiego w Warszawie prac konkursowych, ubiegających się o nagrodę 200 rs. z funduszu zebranego na uczczenie jubileuszu prof. Hoyera.

= Jutro, o godzinie 2 ej po południu, odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiego fabryki cukru i rafinerji.

= W dniu jutrzejszym, dnia 21-go, o godzinie 6 ej po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

= Pojutrze, dnia 22-go b. m., o godzinie 6 ej wieczorem, w gmachu giełdowym odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki wyrobów metalowych pod firmą „Wulkan".

= Dnia 25 go b. m., jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, ruch pociągów towarowych na tutejszych kolejach będzie wstrzymany.

= Na mocy postanowienia ogólnego zgromadzenia, akcjonarjusze Towarzystwa fabryki tabacznej „Union" w Warszawie dopłacić mają 20% do dotychczasowego kapitału akcyjnego wynoszącego 2,200,000 marek. Dopłata uskuteczniona być ma w ten sposób, iż do każdych czterech akcyj 500-markowych należy dodać 400 marek. Dopłata winna być wniesiona do dnia 31-go b. m.

= Bank dyskontowy warszawski rozpocznie dnia 3-go stycznia wypłacać przedpłatę na dywidendę za rok 1886 ty na kupon piętnasty w stosunku 6% czyli po 15 rs. na akcję.

= W Towarzystwie lekarskiem odbędzie się jutro posiedzenie kliniczne, na którem wystąpią z rozprawami doktorzy: Reichman, Zygmunt Kramsztyk i Kamocki.

= **Z literatury.**

* Bardzo ładnie i sympatycznie, bogato i zajmująco przedstawił się pierwszy numer nowego tygodnika *Życie*.

Większą część prac zawartych w tym numerze stanowią początki rzeczy obszerniejszych: pierwszy ciąg powieści T. J. Choińskiego „Z popiołów", ustęp z poematu Konopnickiej „Imagina", początek rozprawy dra Piotra Chmielowskiego „Historja w poezji", dramatu Juljusza Zeyera „Legenda z Erynu", rozprawy o współczesnym realizmie w Niemczech oraz studjum M. Guyau „Walka wiedzy ze sztuką".

Dążności i zadanie redakcji streszcza artykuł p. n. „Nasze zamiary", a w poetycznej formie wypowiada podniosły wiersz wstępny Miriama.

Do działu rzeczy bieżących należy recenzja „Larika" p. St. M. Rzętkowskiego, sprawozdania F. K. Martynowskiego o obrazach Matejki i Siemiradzkiego oraz felieton „Z życia" p. Flisa.

Cennem uzupełnieniem numeru są dodatki przeznaczone do zbroszurowania, w których znajdujemy pierwsze ciągi dramatu Shelleya „Prometeusz rozpętany" w przekładzie Feliksa Jezierskiego i powieści włoskiej Barillego p. n. „Jak sen" w przekładzie Emilji K.

* *Le Figaro illustré.*

Tegoroczny gwiazdkowy numer paryskiego *Figara* zmienił tradycje tego wydawnictwa.

Dotąd ambicją pisma było rzucić czytelnikom i salonom paryskim corocznie obfity snop sensacyjnych podpisów pierwszej gildji literackiej pod wierszami, noweletkami, fantazjami dobrego humoru i aforyzmami. Pailleron i Alfons Daudet, Jean Richepin i Sardou, nawet sędziwi Wiktor Hugo i Legouvé, stawali na czele plejady promienistych firm literackich, które dowcipnemi błyskotkami talentu zdobiły wykwintne karty wydawnictwa bogato i smacznie ilustrowanego.

W tym roku ani śladu z owego Olimpu...

Tekst literacki składa się z trzech dłuższych nowelek zwykłego pokroju, skreślonych przez Ludwika Halévyego, Piotra Loti i Filipa Gilie, wierszyka objaśniającego rycinę Aicarda i zgrabnego *à la parisienne* przyciętego fejletonu jakiejś „iskierki".

Natomiast część ilustracyjna, zawsze doborowa, nie sprzeniewierzyła się tradycjom, może je nawet prześcignęła... Złożyli się na nią słynny batalista E. Detaille, który dał rozdzierającą scenę bojową, Franciszek Flameng, który dostarczył trzech charakterystycznych typów paryżanki z trzech epok kostjumowych; F. K. Kaemmerer, twórca dosyć konwencjonalnej Manon Lescaut, Beaumont, Gilbert, Caran d'Ache i kilku innych malarzy mniej znanych.

Brak tu wprawdzie oryginalnych pomysłów a zwłaszcza szerszych tematów, ale wszystko złożone jest tak wdzięcznie i elegancko, a uroczo przeciesznie chińszczyzną i wesołemi *petits riens* paryskiego dowcipu tak zgrabnie, że z przyjemnością można w tych kartkach wertować.

= „Radomianka".

Pod tym tytułem ukazał się kalendarz radomski wydany staraniem i pod redakcją p. Feliksa Kwaśniewskiego.

Z pomiędzy kalendarzy prowincjonalnych „Radomianka" wyróżnia się tem, że treść jej jest humorystyczną i że oprócz tekstu prozą i wierszem, zawiera także ilustracje.

Jakie „Radomianka" zrobi wrażenie w mieście i okolicy, dla której jest przeznaczona, spodziewamy się o tem w swoim czasie dokładnych relacyj, tymczasem niniejszą notatką zawiadamiamy o jej debiucie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Stockfindel w komedji Zalewskiego „Nasi zięciowie".

* Panna Ella Russel wystąpi jutro po raz ósmy na naszej scenie w „Lunatyczce" Belliniego.

Artystka wykona partję Aminy.

* W teatrze Małym rozdano do nauki trzyaktową krotochwilę p. Marc-Michel, tłumaczoną z francuskiego p. t. „Stacja Champandet".

W sztuce pomienionej grać będą panie: Borkowska, Chraszczewska Br. i Mieińska, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Nowicki, Sikorski i Turczynowicz.

„Stacja Champandet" ukazać się ma w krótkim czasie na repertuarze.

* Afisz dzisiejszy teatru Wielkiego zapowiedział po raz piąty „Arrję i Messalinę" Wilbrandta.

* Z powodu zbliżających się świąt, następny wieczór środowy w Towarzystwie muzycznem odbędzie się dopiero w dniu 29 ym b. m.

Pierwszy zaś wieczór po nowym roku, tj. dnia 5 go stycznia, poświęcony będzie wyłącznie wykonaniu kompozycyj K. M. Webera.

Między innemi wykonaną będzie muzyka do „Precjozy" z deklamacją, chórami, solami i orkiestrą.

Próba orkiestrowa odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, na którą dyrektor muzyczny Towarzystwa zaprasza amatorów do składu orkiestry należących.

= **Ze sztuki.**

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych w dniu wczorajszym otrzymał od wiedeńskiej wystawy list z zawiadomieniem, że „Joanna d'Arc" Matejki, stosownie do zawartej z nim umowy, powinna być dostawioną do Wiednia już w przyszłym miesiącu.

Tym sposobem dzieło to będzie się znajdowało na naszej wystawie tylko do końca bieżącego miesiąca.

Wiadomość tę komunikujemy osobom, które dotąd jeszcze „Joanny d'Arc" nie oglądały, aby pośpieszyły przed wywiezieniem obrazu.

* W dniu jutrzejszym o godzinie 3 ej po południu komitet Towarzystwa sztuk pięknych dopełni czwartego tegorocznego zakupu dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków za rok bieżący.

* Dnia 25-go b. m., t. j. w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia, wystawa Towarzystwa sztuk pięknych będzie zamknięta.

* Przez czas pozostawania obrazu p. Marcelego Suchorowskiego „Rozkoszne marzenia" na wystawie w hotelu Europejskim, wystawa ta otwartą będzie od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.

W godzinach popołudniowych obraz będzie okazywany przy sztucznem a efektownem oświetleniu.

= Z wystawy szkiców.

Na wystawę szkiców przybyły obrazy: Józefa Chełmońskiego „Szarża kawalerji francuskiej"; J. Ryszkiewicza „Ciężka służba"; J. Maszyńskiego „Portret szwedki"; Stelmaskiego „W parku"; K. Biskiego „Jesień"; Bilińskiej ośm rysunków; Fr. Ejsmonda „Główka"; Moniuszki „Ciężkie czasy", „Za króla Sasa"; Dukszyńskiej dwa „Portrety"; Golańskiego dwie akwarele, oraz Gumińskiego „Barka rybacka".

Do działu sztuki stosowanej nadesłały okazy panie: Kuczyńska, Bondi, Miniewska, Ryszkiewiczowa i Kotarbińska oraz pp. Gumiński, Radwan, Baka i Popowski.

= Przedostatni dzień kiermaszu.

Najlepszym dowodem, że tylko dzięki urozmaiconym widowiskom tegoroczny kiermasz zawdzięcza swoje powodzenie, jest dzień wczorajszy.

Otworzono hallę kiermaszową w południe, dobroczynne „kupcowe" zajęły miejsca w namiotach wcześniej niż zwykle, lecz nikt nie przybywał.

Mijała godzina za godziną, a w kasach sprzedano zaledwie kilkadziesiąt biletów.

Niepokój i przykre zakłopotanie ogarnęło członków komitetu, zdawało się bowiem, iż wbrew wszelkim oczekiwaniom, kiermasz w dzień świąteczny i przedostatni zrobi formalne *fiasco*.

Tymczasem gdy około godziny 5 ej dał się słyszeć pierwszy dzwonek, zapowiadający rozpoczęcie widowiska, odrazu poczęły napływać gęste tłumy, tłocząc się nietylko w obszernym przedsionku, lecz na schodach i ulicy.

Kasjerzy, którym pomimo futer było przedtem dobrze chłodno, niebawem się rozgrzali, a górna i dolna arena zapełniła się szybko publicznością.

Dość powiedzieć, iż o godzinie wpół do 6-ej musiano zawiesić sprzedaż biletów na obszerne galerje, wszystkie bowiem miejsca zostały tam zapełnione.

Kto postąpił nieprzezornie i wierzchniego okrycia nie zostawił w kontramarkarni, ten przebył formalną łaźnię.

Widzieliśmy wiele osób, opuszczających hallę kiermaszową z obawy przykrych następstw tłoku, chociaż oprócz jednej chwili niesforności, o czem powiemy później, porządek zachowano wzorowy.

Pantomimy, szermierka, chóry wypełniły program, wreszcie ukazał się ulubieniec kiermaszowej publiczności.

Tym razem p. Dutkiewicz wszedł w towarzystwie młodzieńca i zarekomendowawszy go jako swego ucznia, prosił o pobłażanie publiczności.

P. X. amator nie potrzebował pobłażania, gdyż z wielką zręcznością pokazał kilka sztuk, chociaż z pewną tremą, nieodłączną od każdego pierwszego wystąpienia.

Faustini-Dutkiewicz, party naturalną ambicją zakasowania ucznia, z wielką werwą i humorem pokazał kilkanaście sztuk i typów mimicznych.

Po skończonem przedstawieniu zeszedłszy na dół do sklepu hr. Józefowej Krasińskiej, magik stał się przedmiotem owacji tłumów, przed któremi uciekając znalazł się w dolnej hali.

Lecz i tu podążyły tłumy tak niesforne, iż nastąpił fatalny tłok.

Przed sklepem R. Fijałkowskiego omal nie zgniecono „koszów szczęścia" z porcelaną, a u Roszkowskiego zostały, wskutek naporu tłumu, uszkodzone przedmioty bronzowe.

Biedny Dutkiewicz zaledwie zdołał umknąć do namiotu Kocha, a dwie zemdlone panie wyniesiono na świeże powietrze.

Dopiero po zmniejszeniu się tłoku rozpoczął się ruch targowy.

Na pierwszym planie była woda sodowa, którą w nieograniczonej ilości wraz z sokiem p. Dzierzkowski bezinteresownie ofiarował Towarzystwu.

Podobnież wypito wszystkie chłodniki i skonsumowano słodycze Kocha.

Największem powodzeniem cieszyły się fotografje Mieczkowskiego, głównie dzięki uprzejmości panny Modlińskiej, która potrafiła zachęcać krążącą w pobliżu namiotu publiczność do kupna.

Galanterja krajowa znajdowała chętnych nabywców.

Zabawny zdarzył się epizod przy „koszu szczęścia" z porcelaną.

— Czy tu mogę wyciągnąć fortepian? — odzywa się jakiś podlotek.

— Chyba porcelanowy — odpowiedziano naiwnej panience, która gniewnem okiem obrzuciła swego towarzysza, gdyż ten zapewne zmistyfikował biedaczkę.

Dziś ostatni dzień zabawy kiermaszowej, a oprócz magji z podarkami dla widzów i trzech pantomim, odbędzie się karykaturalny pochód mód japońskich i chińskich w porównaniu z europejskiemi.

= Rozrywka dla dzieci.

Wczorajsza rozrywka dla dzieci zgromadziła w tattersalu 135 osób, w tej liczbie połowę dziatwy, która bawiła się pod wodzą gospodarzy.

Następna zabawa ma być urządzoną w drugie święto Bożego Narodzenia.

= Przed karnawałem.

Chociaż przesilenie ekonomiczne i ogólny zastój we wszystkich gałęziach handlu powszechnie dają się we znaki, teraz już widać pewne przygotowania do zabaw karnawałowych.

Oprócz wtorków i sobót w obu resursach, wiadomo nam o czterech wielkich balach publicznych, jakie się odbędą w początkach karnawału.

Nadto szykuje się wiele zabaw prywatnych mniejszych i większych, o czem nasi „Fikalscy" zawczasu są dobrze poinformowani, gdyż o dobrych aranżerów tańców przezorni gospodarze zawczasu się troszczą.

Zbliża się więc pora, w której zdolnościom choreograficznym muszą ustąpić wszelkie inne talenta towarzyskie, o te bowiem będą się dobijać później, gdy nadejdą ranty wielkopostne.

Jednym z ważniejszych także symptomów zbliżania się karnawału są karty ogłaszające o wynajmie mieszkań umeblowanych dla osób przybywających z prowincji.

Takich lokali jest pełno, lecz ziemianie nasi tłumnie dawnemi czasy zjeżdżający na karnawał do Warszawy, teraz o tem nie myślą.

Dla nich pono stagnacja obecna jest najdokuczliwszą.

= Ruch targowy.

Od dziś już targi wiktuałowe przybrały fizjognomję przedświąteczną.

W czterech głównych punktach, a mianowicie: za Żelazną Bramą, na rynku Starego-Miasta, na Ordynackiem i placu Trzech krzyży ruch jest znaczny.

Za Żelazną Bramą utrudnia to nawet komunikację tramwajową i staje się powodem tłoku.

W tłoku tym pani Gałkowska, popchnięta przez jakiegoś nieuważnego przechodnia, upadła tak fatalnie, iż uległa złamaniu ręki w dwóch miejscach.

Złodzieje kieszonkowi operują na placach targowych w nadziei obfitego połowu, dotychczas jednak nie powodzi się im, gdyż ajenci policyjni „dobrych znajomych" usunęli dziś rano w liczbie kilkunastu.

= Z ruchu tramwajowego.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero od godziny 12-ej w południe.

Liczba wagonów wysyłanych w tym dniu na miasto będzie znacznie zmniejszoną.

= Z Wisły.

W ostatnich kilku dniach podniósł się poziom Wisły o dwie stopy.

Obecnie wodomiar wskazuje około czterech stóp po nad zero.

Dalszy przybór jest prawdopodobny.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym około godz. 4-ej po południu, na Lesznie, wiele osób było świadkami, jak kilkunastoletni wyrostek zbliżył się do pewnej damy i ostrym widocznie nożem przeciął jej salopę oraz suknię w okolicy kieszeni, z której wypadła portmonetka.

Łotr, pomimo natychmiastowej pogoni, zdołał z łupem ujść bezkarnie.

Okradziona zmuszoną była z powodu fatalnego zniszczenia tualety odjechać do domu dorożką.

= Kradzieże.

Na Mirowskiej pod nrem 1-ym w mieszkaniu A. Sulimierskiego spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 200 rs.—Na Świętojerskiej pod nrem 24-ym z warsztatu szewca Karola Niedźwieckiego skradziono pakę z towarem wartości 250 rs.; sprawca kradzieży wiadomy i zarządzono śledztwo celem odszukania złodzieja.—Na Czystej pod nrem 4-ym ze sklepu optyka Gerlacha skradziono 50 rs. w gotówce i kilkadziesiąt kompasów wartości 200 rs.—Na Browarnej pod nrem 9-ym Marcinowi Wójcikowi skradziono garderobę i klejnoty; złodziej w osobie stróża domu z pod nr. 16-go Franciszek Makowski został ujęty. — Na Siennej pod nrem 33-im z mieszkania Ignacego Zaremby skradziono przez wyłamanie zamków różne przedmioty wartości 233 rs.

= Za swoje.

W dniu wczorajszym na Burakowskiej, pod drzwiami mieszkania Stańskich podrzucono kilkotygodniową dziewczynkę.

Dziecko przez małżonków S. zostało wzięte na wychowanie.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Piekarskiej rzeźnicy: Karol Just i Stanisław Zakrzewski oraz Karol Ronfeld, dentysta, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z Bolesławem Herbaczyńskim.

Jeden przeciwko trzem nie mógł dać rady i został pokonany.

Dentysta silnem uderzeniem wybił mu dwa zęby, a rzeźnicy zranili ciężko w głowę.

Herbaczyńskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do mieszkania pod nr 12-ty na Mostową.

Napastnicy zostali ujęci.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym rozbiegały się na Solcu konie, zaprzężone do prywatnego ekwipażu.

Pani H. Falęcka, skutkiem nieostrożnego wyskoczenia z powozu, zwichnęła nogę i zraniła się boleśnie w głowę.

= Nieostrożne.

Znowu dwa smutne wypadki, spowodowane nieostrożnością przy wyskakiwaniu z wagonów tramwajowych.

W pierwszym na Królewskiej Michalina Łętowska uległa zwichnięciu ręki i poniosła ciężkie uszkodzenie w prawym boku.

Dziś zaś rano na Nalewkach Sara Ejbensztejnówna, 17-letnia dziewczyna, wyskoczywszy z tramwaju, upadła i złamała nogę.

= Dwa samobójstwa.

W dniu wczorajszym zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa staruszki, liczącej 82 lat wieku, a mianowicie Zofji Szymanowskiej, emerytki, zamieszkałej pod nrem 23-im na Królewskiej.

Staruszka wyprawiwszy domowników, powiesiła się na drzwiach, przez które przełożony został sznurek.

Denatka nigdy nie zdradzała żadnego obłędu, z drugiej zaś strony nikt się nie domyśla nawet powodu, który mógł ją skłonić do odebrania sobie życia.

Zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

Również wczoraj o godzinie 1-ej w południe na Lesznie pod nrem 14-ym, w kantorze bankierskim Libasa, zdarzył się tragiczny wypadek.

Kasjer Karol Rydygier, żyjąc od pewnego czasu nad stan, dopuścił się sprzeniewierzenia na sumę 600 rs.

Pryncypał, dopełniwszy w sobotę wieczorem rewizji kasy, spostrzegł ów brak i wczoraj miał z R. stanowczą rozmowę.

Ponieważ kasjer nie zaprzeczał samego faktu i nie szukał żadnych wykrętów dla usprawiedliwienia braku 600 rs., więc p. L. postanowił poprzestać tylko na uwolnieniu R. od obowiązków i dozwolić mu spłacić powyższą kwotę ratami w ciągu paru lat następnych.

Rydygier z wdzięcznością przystał na ten układ, zaledwie jednak pryncypał wyszedł z pokoju, pozostawiając samego młodzieńca, rozległ się huk wystrzału.

Kasjer z rewolweru skierowanego w prawą skroń, odebrał sobie życie na miejscu.

Zwłoki denata przewieziono do trupiarni przy szpitalu ewangelickim i śledztwo zostało zarządzone.

= Ulga.

Nabywcy osobnych folwarków, powstałych z dóbr lubartowskich, sprzedanych na raty po wysokich cenach przed czterema laty przez b. bank polski, wystąpili do Banku państwa z podaniem o zwolnienie ich na kilka lat od płacenia rat.

Bank państwa, uwzględniając trudne położenie nabywców wobec panującej stagnacji, zwolnił ich od tego zobowiązania na lat dwa.

Przystąpienie do subhastacji naraziłoby bank na niechybne straty wobec niskich cen gruntów.

= Rozwój.

W Żarnowie, pod Łodzią, istnieje od lat kilku fabryka kamieniarsko-rzeźbiarska, używająca piaskowca znajdującego się w obfitości w okolicach Rogowa, Końskich i Żarnowa.

Fabryka pomyślnie się rozwija i obecnie zatrudnia już 20-tu robotników.

Wyroby jej używane są przy budowie okazalszych budynków w Łodzi.

= Nowa fabryka.

W dobrach Smolańce, pow. rapelskim, otwarto nową papiernię, w której wyrabia się papier z drzewa.

Przemysł ten może się tam dobrze rozwijać, ponieważ gub. witebska obfituje w lasy.

= Wykopalisko.

We wsi Dub, pod Tomaszowem lubelskim, wykopano około stu sztuk polskich starożytnych monet srebrnych.

Pieniądze te są wielkości teraźniejszych 20-kopiejkówek i pochodzą z XVI-go wieku z czasów Stefana Batorego i Zygmunta III-go.

Wszystkie monety są dobrze zachowane i napisy są wyraźne, łatwe do odczytania.

= Nieszczęśliwa rodzina.

Prawdziwie nieszczęśliwą jest rodzina jednego z majstrów ślusarskich w Łodzi, Arendta.

Grasująca obecnie ospa zabrała mu pięcioro dzieci, dwoje zaś pozostałych znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Na dobitek ojciec sam zapadł na tę straszną chorobę.

Wspomniany ślusarz pracował dotychczas w zakładach szajblerowskich.

= Wypadki kolejowe.

Wieczorem dnia 14-go b. m. na stacji Dąbrowa, kolei wiedeńskiej, parowóz rezerwowy, manewrujący po liniach stacyjnych, najechał na wagony próżne towarowe, będące na postoju, wskutek czego pięć wagonów zostało w części rozbitych, a parowóz uległ nieznacznemu uszkodzeniu.

W dniu 13-ym b. m. w pociągu osobowym kolei terespolskiej, biegnącym w stronę Brześcia, w jednym z wagonów ukręciła się oś.

Wypadek spostrzeżono w samą porę na stacji Miłosna, a wystawiwszy z pociągu zepsuty wagon, zapobieżono smutnemu następstwu.

W obu wypadkach celem wykrycia winnych zarządzone zostało śledztwo.

ZE ŚWIATA.

× **Nowy** dziennik polityczny ma wychodzić w Krakowie od 1-go stycznia r. 1887-go pod redakcją p. Kazimierza Bartoszewicza. Właścicielem tego organu jest towarzystwo udziałowe pod przewodnictwem Sobiesława hr. Mieroszewskiego.

× **Ze Lwowa** donoszą, że tamtejszy organ postępowy *Dziennik polski* nabytym został świeżo przez p. Mieczysława Szmitta, syna znanego historyka i dotychczasowego właściciela *Kurjera polskiego*, i p. Kazimierza Ostaszewskiego.

× **Bank ziemski**, założony w Poznaniu, zapisały sądy poznańskie d. 17-go b. m. do rejestru handlowego. Pierwsze walne zebranie założycieli, na którem akcjonarjusze ustanowią właściwą wysokość kapitału zakładowego, odbędzie się d. 17-go stycznia r. p.

× **W Berlinie** w ciągu jednego tygodnia zmarli małżonkowie Websky. Mąż, dr. med., prof. uniwersytetu, rodził się w Niemczech z ojca polaka; żona jego pochodziła z Kalisza, gdzie niegdyś trudniła się nauczycielstwem.

× **Pamiętniki hr. Beusta**, zmarłego niedawno austrjackiego męża stanu, wyjdą niebawem w Monachjum p. n. „Wspomnienia i zapiski".

× **Manja samobójcza** grasuje od pewnego czasu w Wiedniu między dziećmi. Znów rzuciła się do Dunaju 11-letnia dziewczynka, panna Karolina Gruber, a uczyniła to z obawy kary, której się spodziewała od matki.

× **Bitwa** między żandarmami a rozbójnikami odbyła się w zeszłym tygodniu w miejscowości węgierskiej Kolin. Żandarmerja, wpadłszy na trop bandy rabusiów, składającej się z 8-iu opryszków, otoczyła dom, w którym szajka biesiadowała, i zażądała poddania się zbójów. Bohaterowie nocni jednakże, zamiast złożyć broń, bronili się zawzięcie przez całą godzinę, aż ulegli prze-

mocy. W potyczce tej zginęło czterech opryszków i trzech żandarmów.

× **Z okazji stuletniej rocznicy** urodzin wielkiego muzyka niemieckiego Karola Marji von Weber przypominają dzienniki niemieckie wysokość honorarjów, które kompozytor pobierał za swoje dzieła. Za „Sylwanę" wziął Weber 203 talarów, za „Abu Hassana" 315, za „Precjozę" 921, za „Freischütza" 660, a za „Oberona" 3,300. Praca całego życia przyniosła więc znakomitemu kompozytorowi daleko mniej, aniżeli jeden rok w karjerze średniego tenora.

— W dniu dzisiejszym, jako dziewiątym ciągnienia 5 ej klasy 147-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 2234 wygrał rs. 4,000 u kolektorki Krupińskiej w Brzezinach, nr 1955 rs. 2,000 u kolektorki Bujalskiej w Warszawie, nra 11285 po rs. 2,000 u kolektorki Gelblumowej w Warszawie, nr 22171 rs. 2,000 Towarzystwa czerwonego krzyża, nr 9500 rs. 1,000 u kolektorki Rembalskiej w Warszawie, nr 10490 rs. 1,000 u kolektorki Dąbrowskiej w Kielcach, nr 11448 rs. 1,000 u kolektora Fruchtmana w Warszawie, nr 11516 rs. 1,000 u kolektora Wejsensztejnera w Warszawie, nr 14589 rs. 1,000 u kolektorki Noińskiej w Warszawie, nr 17155 rs. 1,000 u kolektorki Rembalskiej w Warszawie.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla biednych na święta.

M. S. rs. 1 kop. 36, B. S. rs. 2, A. L. rs. 1, K. rs. 1, H. G. rs. 10, M. W. rs. 10, C. rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Sławiński**, syn ś. p. Aleksandra, nauczyciela gim. V-go, zakończył życie w dniu 19-ym grudnia, przeżywszy lat 19. Zasmucona matka i rodzeństwo zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 21-ym grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu. —4337

† Ś. p. Maksymiljan **Zawadzki**, b. urzędnik rządu gubernialnego, emeryt, członek archikonfraternji literackiej po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 68, w dniu 18-ym grudnia 1886 r. rozstał się z tym światem. W smutku pozostali: córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym grudnia r. b., to jest we wtorek o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—4340

† Jutro we wtorek, to jest dnia 21-go grudnia r. b., jako w dzień imienin ś. p. Tomasza **Brzezickiego v. Gaudzińskiego**, b. nauczyciela Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —4326—

† Dnia 22-go grudnia r. b., to jest we środę, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Boguckich **Konopczyńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż zaprasza rodzinę i życzliwych. —4333—

† W dniu 22-im grudnia r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Salomei z Chłapickich **Sikorskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, na które to pozostała w smutku rodzina zaprasza uprzejmie życzliwych. 2—4294—

† Jutro, to jest dnia 21-go grudnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Gregorowiczów **Marchwickiej**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele świętego Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —4332—

† W dniu 22-im grudnia r. b, to jest we środę, za duszę ś. p. Polikarpa Hipolita **Gieniusz**, obrońcy 2-go okręgu radomskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które w nieobecności żony, siostry zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. 2—4335

† W dniu 23-im grudnia r. b., to jest w nadchodzący czwartek jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona **Kożuchowskiego**, odbędzie się w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych.

† Kolegom i przyjaciołom, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki do grobu, wielmożnemu panu Wernerowi, oraz tym wszystkim, którzy przez odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku szczątków doczesnych ś. p. męża i ojca naszego złożyli dowód swej dla niego i dla nas życzliwości, składamy niniejszem szczere z serca płynące „Bóg zapłać."

—4336— **Eleonora Graff z dziećmi i zięciem.**

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Nowoje Wremja, pisząc o kolei jakie przechodził niemiecki projekt dotyczący wzmocnienia armji, powiada, że zaprowadzone w nim zmiany są tego rodzaju, że rząd pewno się na nie nie zgodzi jeżeli parlament zatwierdzi uchwałę komisji. Możliwym naturalnie jest kompromis, na zasadzie którego rząd zgodziłby się na trzyletni termin trwania prawa, ale wątpić należy czy przystaną na to frakcje z których złożyła się większość komisji. Jeżeli ks. Bismark nie pozyska w parlamencie choćby najdrobniejszej większości dla swojego projektu, to parlament prawdopodobnie zostanie rozpuszczony a ks. Bismark, jak w pierwszych czasach swojej władzy spróbuje przeprowadzić reformę bez współdziałania przedstawicieli narodu. „Podobna perspektywa nie zapowiada nic pocieszającego dla pokoju i spokojności Europy—powiada dalej *Nowoje Wremja.*—Coraz prawdopodobniejszem się staje, że sposób postępowania parlamentu zniewoli ks. Bismarka do naruszenia ostrożnego milczenia, jakiego się w tych czasach tak systematycznie trzyma. Tylko osobiste wdanie się kanclerza w rozprawy o prawie wojskowem może obecnie zapewnić zwycięstwo projektowi rządowemu w pierwotnej jego redakcji albo nawet i z temi zmianami o jakich była mowa. Rzecz prosta, że broniąc projektu, ks. Bismark będzie musiał dotknąć po kolei wszystkich kwestyj będących na porządku dziennym, nie wyłączając także kwestji bułgarskiej. Byłaby to także bardzo dobra sposobność do usprawiedliwienia w oczach Europy tego zaufania w niezachwianą przyjaźń Niemiec, jakie w tych dniach objawił rząd rosyjski."

Nowoje wremja zwraca uwagę swoich czytelników na korespondencję z Warszawy „o projektach", powziętych przez tameczny oddział towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu. Najbliższe zawiadywanie samorządem gminnym i sprawą włościańską w kraju wymaga żywego, sympatycznego traktowania, nie zaś czysto formalnego; ustrój gminy powinien rozwijać się w tym samym duchu i kierunku, jakie nadali mu pierwsi pracownicy rosyjscy w połowie szóstego dziesiątka lat bieżącego wieku — ale rozwijać się koniecznie musi. Czy agitacja rzeczonego towarzystwa nie stanie się ożywczą podnietą do ożywienia również i rosyjskiej strony tych, którzy najlepiej znać to powinni?"

Birżewyja wiedomosti wspominając o kandydaturze na tron bułgarski ks. Ferdynanda koburskiego, powołują się na zaprzeczenie *Journal de St. Pétersbourg, Politische Correspondenz* i telegram berliński i dochodzą do wniosku, że kandydatura podobna nie istniała wcale, że była ona tylko środkiem do podtrzymania zaniepokojenia. „Być może, że powstała ona w bezczynnej fantazji deputata bułgarskiego, a następnie z szybkością nowiny reporterskiej dostała się na szpalty ruchliwej gazety wiedeńskiej lub peszteńskiej, być zaś też może, że pochodzenie swoje zawdzięcza ona jakiemu zręcznie obmyślonemu planowi, dla którego przedłużenie przesilenia bułgarskiego może być korzystnem. Przypominamy tu np., piszą *Birż. wied.*, przyjazne usposobienie Niemiec dla Rosji, popierane przez całą prasę niemiecką przez cały czas, kiedy się toczyła sprawa konwersji papierów rosyjskich, i jak nagle usposobienie to z przyjaznego zamieniło się w nieprzyjazne, kiedy najwyższy nasz komitet finansowy odrzucił kwestję konwersji. Taka nagła zmiana frontu, pomijając inne dalsze przyczyny albo raczej polityczne wróżby i domysły, tłómaczy się bardzo prosto: bankierzy berlińscy po odrzuceniu konwersji papierów rosyjskich, która w każdym razie dałaby giełdom zajęcie na kilka lat, mimowoli musieli zwrócić się znowu do interesów konwersyjnych węgierskich i austrjackich i dlatego też musieli koniecznie zniewolić publiczność niemiecką do wyzbycia się papierów rosyjskich, aby tym sposobem zapewnić sobie gotowe środki do nowych zamierzonych interesów; z drugiej strony ks. Bismark potrzebował przeprowadzić projekt nowego prawa wojskowego, t. j. potrzebne mu było zaniepokojenie społeczeństwa. Polityka podała rękę światu finansowemu, a w rezultacie posłuszna prasa, oparta na akcjach bankierów, albo żyjąca z funduszu gadzinowego, zadzwoniła we wszyskie dzwony na alarm. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i obecna kandydatura ks. Ferdynanda Koburskiego, jeżeli nie jest na niczem nieopartą kaczką dziennikarską, jest także płodem jakich rachub na zniżkę, rachub opartych na łatwowierności publiczności i na nieoględności organów prasy."

Z ostatniej poczty.

Na ostatniem piątkowem zebraniu komisji wojskowej parlamentu niemieckiego, na którem 16-tu głosami przeciw 12 uchwalono odroczyć drugie czytanie noweli do stycznia, narodowo-liberalny v. Benda i konserwatysta Helldorf ostrzegali przed odroczeniem sprawy, które okazałoby się zgubnem dla bezpieczeństwa ojczyzny i osłabiłoby Niemcy na zewnątrz. Richter i Windthorst uroczyście protestowali przeciw posądzaniu ich o brak patrjotyzmu. Podczas posiedzenia oznajmił minister wojny, że wydział izby francuskiej postanowił wziąć niezwłocznie pod obrady projekta jen. Boulangera. Richter przypisał tę uchwałę wpływowi mowy marszałka Moltkego. Sprawozdawcą komisji wybrany został członek centrum katolickiego, Huene. Minister wojny oświadczył, że uchwały komisji z dnia poprzedniego są wprost nie do przyjęcia.

W sprawie wojskowej *Kreuzzeitung* grozi bezpośredniem odezwaniem się cesarza do narodu. *Nordd. allg. Ztg.* przedrukowała artykuł *France*, który powiada, że po mowie hr. Moltkego wojna z Niemcami jest nieuniknioną, a zwycięstwo Francji pewnem.

Z Sofji telegrafują pod dniem 17-ym b. m. do *Neue freie Presse*, że kandydaturę ks. koburskiego poruszyła bawiąca w Wiedniu deputacja z własnej inicjatywy. Rząd bułgarski nie dawał jej pod tym względem mandatu. Kandydatura była wszakże proponowaną już na tajnem posiedzeniu sobranja. Gadban basza od czasu ostatniego zajścia w przedpokoju ministra Naczewicza nie komunikuje się już z rządem. Ma on być odwolanym, a to na życzenie przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, którzy przedstawili W. Porcie niewłaściwość i dwulicowość zachowania się jej komisarza.

Angielska rada ministrów uchwaliła w piątek w sprawie kandydatury ks. koburskiego nie podejmować żadnych kroków, lecz oczekiwać oświadczenia się sobranja.

Rząd angielski powziął nader ostre uchwały co do sposobu stłumienia narodowej agitacji w Irlandji. Wszyscy uczestnicy planu Dillona mają być uwięzieni, a liga narodowa rozwiązaną.

Na posiedzeniu czwartkowem włoskiej izby deputowanych minister wojny oświadczył, że do połowy r. 1887-go cały pierwszy front armji włoskiej uzbrojony będzie w karabiny magazynowe. Z d. 1-ym stycznia r. 1887-go organizacja milicji terytorjalnej będzie prawie zupełnie gotową. Fortyfikacje Spezzji będą za kilka miesięcy wykończone. „W ciągu czternastu dni — rzekł minister — możemy zmobilizować 500,000 ludzi z pierwszej linji; można więc być zupełnie spokojnym. Armja nasza, czy to sama walcząc, czy u boku sprzymierzonych, potrafi utrzymać honor narodu."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Lwów 19-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — W miasteczku Dolinie zgorzało 260 domów, między innemi sąd ze wszystkiemi aktami.

Wiedeń 19-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* Fzm. baron Mondel, adjutant jeneralny cesarza, umarł wczoraj w Badenie.

Rzym 20-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Minister skarbu oświadczył izbie, że stan finansowy Włoch o tyle się poprawił, iż można zmniejszyć podatek gruntowy jeszcze o dziesięć procent, przyczem okaże się jeszcze dwa miljony przewyżki. Minister zaprojektował jeszcze konwersję 5-procentowego długu konsolidowanego na 4½-procentowy.

Sofja 20-go grudnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Gadban effendi będzie wkrótce odwołany.

Petersburg 20-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Odczytane w dniu wczorajszym na akcie uroczystym akademji wojennej medycznej sprawozdanie zapowiada, że dla usunięcia na przyszłość konieczności odmawiania wstępu do akademji tym, którzy pokończyli gimnazja w innych okręgach naukowych nawet z medalami, utworzoną została przy konferencji oddzielna komisja.

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go grudnia 1886 r

Ruch zwyżkowy dla walut obcych rozwija się coraz więcej pod wpływem ciągle niepokojących wiadomości o zwiększeniu sił zbrojnych różnych państw, jakkolwiek zewsząd zapewniają o dobrych chęciach utrzymania pokoju. Jak wiadomo, w sobotę ceduła giełdy berlińskiej wykazała słabsze usposobienie dla rubli i kursa niższe. Szacowania poranne, dziś wiele co znacznie, mniej wpływowe z powodu szybkości wypadków na kursa wpływających—nie robiły nadziei poprawy kursowej. Wahały się one pomiędzy 188.25 a 188. U nas podaż była niezbyt silna, kupowano więc co kupić koniecznie było trzeba po kursach wysokich.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** któremi żadnych nie robiono obrotów żądano 53 40, tyleż żądano za krótkoterminowe i płacono 53.25, 53 30 a nawet 53.35 ku końcowi czynności giełdowych.

Na pomniejsze miasta niemieckie 53.27½, na długo i 53.10 i 53.15 za krótkoterminowe płacono w małych ilościach.

Na **Londyn** 10.71, 10.73, 10.74 płacono, żądanie oznaczono na 10.76.

Na **Paryż** żądano 42.90, płacono 42.75.

Na **Wiedeń** 86.40 przy niewielkich obrotach po 86.15.

Papierami nieznaczne obroty również.

Listy likwidacyjne 94.30 i 93 60 w żądaniu bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 98.50 również bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 100.80, V po 99.90 ofiarowywano. Za te ostatnie 99.70, 99.75 i 99.80 płacono.

Listy miejskie 99.70, 98.80 i za III i IV 98.30. Płacono bez różnicy III i IV po 98.15 i 98.20.

Obligi 96 i 95.75.

Listy zastawne miasta Łodzi poszukiwane 96.25, 95.25 i 95—bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin płacono 53.35.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 20-go grudnia 1886. go r.

Na targu zbożowym dziś ruch był nieznaczny. Jędną z głównych przyczyn była niepogoda nadzwyczaj przykra.

Usposobienie niewyraźne. Posiadacze trzymają się dosyć mocno przy swoich żądaniach, których sprzedawcy nie chcieli uwzględnić.

Pszenicy ofiarowywano 750 korcy.

Kupowano dosyć chętnie wyborową płacąc 7.20 do 7.35. biała 7 do 7.05, gorsze gatunki słabiej, pstra 6.75 do 6 90 za korzec.

Żyta 300 korcy. Usposobienie również wyczekujące.

Za wyborowe ziarno 5.02 do 5.05 do 5 15 płacono.

Partyjka grochu aie znalazła nabywcy.

Owsa 200 korcy po 2.60, 2.70, 2.80 do 2.90 w detalu rozprzedano.

Siana i słomy wcale nie było na targu. *J. Wł.*

Rada zarządzająca

Towarzystwa

drogi żelaznej

warszawsko-wiedeńskiej,

zawiadamia pp. posiadaczów obligacyj Towarzystwa, że wypłata kuponów procentowych za drugie półrocze 1886 r. od obligacyj:

Serji I po 500 franków,

Serji II, III, IV, V po 100 i 500 talarów i Serji VI po 300, 1,500 i 3,000 marek,

dopełniana będzie po potrąceniu podatku skarbowego we właściwych walutach na kuponach wyrażonych, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1886/7 r.

w Warszawie—w kasie głównej Towarzystwa;

w St.-Petersburgu—w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie—w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;

w Wrocławiu—w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. M.—w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie i w domu bankierskim I. Weiller Synowie;

w Dreznie—w Banku drezdeńskim;

w Lipsku — w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie—w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Comp.;

w Brukselli—w domu bankierskim Brugmann Synowie;

w Londynie—w domu bankierskim N. M. Rotschild and sons i w „Deutsche Bank“;

w Krakowie—w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu—w Towarzystwie „Crédit Lyonnais“.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Jednocześnie powyższe kasy wypłacać będą we właściwych walutach po cenie nominalnej wylosowane w roku bieżącym i latach poprzednich obligacje Serji I, II, III, IV, V i VI Towarzystwa.

Warszawa dnia 4 (16) grudnia 1886 r. (1516)

Rada zarządzająca

Towarzystwa

drogi żelaznej

warszawsko-wiedeńskiej.

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że przedpłata na dywidendy roku 1886 w wysokości rs. 1 kop. 50 na akcję, dopełnianą będzie za złożeniem właściwych kuponów, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1886/7 roku.

w Warszawie—w kasie głównej Towarzystwa;

w St.-Petersburgu—w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie—w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;

w Wrocławiu—w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. M.—w domu bankierskim M. A. de Rotschild i Synowie i w domu bankierskim I. Weiler i Synowie;

w Dreznie—w Banku drezdeńskim.

w Lipsku — w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;

w Amsterdamie—w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukselli—w domu bankierskim Brugmann Synowie;

w Londynie—w domu bankierskim N. M. Rotschild and sons i w „Deutsche Bank“;

w Krakowie—w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu—w Towarzystwie „Crédit Lyonnais“.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Warszawa dnia 4 (16) grudnia 1886 r: (1517)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go grudnia 1886 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 40	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 76	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d	100.80	—.—
m.	100 80	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.70	—.—
„ „ „ II	98.80	—.—
„ „ „ III	98.30	—.—
„ „ „ IV	98.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	94 30	—.—
„ „ małe	93.60	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.50	—.—
III „ „ rs. 100	98 50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 234¾
Od Listów z. m. Warszawy kop 104¼
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 64¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 20
Od Obligów m. Warszawy kop. 88½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	675	690
„ „ pstra i dobra	—	—	700	705
„ „ biała . . .	—	—	720	375
„ „ wyborowa .	—	—	502	515
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	260	290
Owies . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 20-go grudnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 58
„ garniec rs. 2 kop. 62

G W I A Z D K A.

Książki dla dzieci, młodzieży, dorosłych i starszych osób, wydane nakładem MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie.

Dla dzieci od lat 4-ch do 8-miu.

Kotki wesołe. Rozrywka dla małych dziatek. Z 6-ma kolorowemi wytwornemi obrazkami. Format ćwiartkowy, k. 75.

Liczebnik w obrazkach do nauki i zabawy. Książka ta ma na celu ułatwiać początki rachunków, w pięknych obrazkach i przykładach objaśniona, kop. 50.

Ołtarzyk Złoty dla małych dziatek. Najlepsza książka dla dzieci. Język przystępny i druk duży. Wydanie trzecie kop. 25. Oprawny w płócienko angielskie, brzegi marmurowe, kop. 60, złocone 75. Na papierze welin. bez opr. kop. 30. Opraw. w płótno brzegi złocone kop. 85. Opr. w skórę z brzegemi złoconemi rs. 1.

Opowiadania matki małym dziatkom. Szesnaście powiastek. Ozdobione pięcioma kolorow. obrazkami. Z francuskiego. Wydanie trzecie, kop. 75.

TEOFILA NOWOSIELSKIEGO. **Podarek dla grzecznych i pilnych dzieci.** Książeczka abecadłowa do czytania, rozrywki i nauki, z 60 drzeworytami w tekście. Wydanie drugie. W oprawie kartonowej rs. 1. Opraw. w płótno ang. z bogatemi złoceniami, rs. 1 kop. 50.

Przygody dziwne Helenki i Kazia. Zajmujące historje dwojga dzieci, przedstawione na 6-ciu obrazkach wytwornych, kolorowanych, z odpowiednim tekstem. Format ćwiartkowy, kop. 75.

Z życia zwierząt. Książeczka dla małych dzieci, nader zajmująca, z 6-ma wytwornemi kolorowanemi rycinami. Format ćwiartkowy, kop. 40.

Dla dzieci od lat 9-ciu do 12-tu.

LAURIE. **Przygody młodego chłopca w szkole.** Naśladowane z francuskiego. Książka na rok 1887 wydana, niepospolicie ciekawa, obrazowo napisana. Z 4-ma drzeworytami. Kartonowana rs. 1 kop. 20. W płótno, angielskie, okładka bogato złocona rs. 1 kop. 80.

BERTHET E. **Młodzież w pięciu częściach świata.** (Feliks, mały paryżanin.—Adam Smith, mały amerykanin.—Lao, mały chińczyk.—Hans, mały eskimos.—Samba, mały afrykanin.—Kędzierzawa głowa, mały australczyk). Tłomaczyli Wład. Nowicki i Józef Miaskowski. Ozdobione 83 drzeworytami. Wydanie na welinowym papierze. W oprawie kartonowanej rs. 1 kop. 50, z płótna angielskiego ze złoceniami rs. 2. Dzieło to nagrodzone 1-szą nagrodą przez Akademję w Paryżu.

CAREY ANNA. **Z dziedziny przyrody.** Życiorys kawałka węgla, ziarnka soli, kropli wody, ułamka zardzewiałego żelaza i bryłki krzemienia. Przekład z angielskiego A. Dzieduszyckiej, kop. 70.

DZIEDUSZYCKA ANASTAZJA. **Jak sobie dziatwa radziła. Opowiadanie nauczające dla dzieci** od lat 9-ciu do 12-tu, rs. 1. W płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 40.

GERSTAECKER F. **Jak wygląda świat i co się na nim znajduje. Opowiadanie geograficzne i przyrodnicze** dla dzieci. Dla czytelników polskich opracowała Zuzanna Zajączkowska. Wydanie drugie poprawione i pomnożone rs 1 kop. 80. W oprawie tekturowej, grzbiet z płótna angielskiego, wyzłacany, rs. 2 kop. 25. W płótno ozd. wyzłacane rs. 2 kop. 70. Atlas do tego dzieła (oddzielnie) składający się z 6 mapek—kop. 50.

Gry towarzyskie i umysłowe. (Ze stosownemi objaśniającemi książkami). Labirynt w Kluzium, kop. 60. Podróż konna po Królestwie Polskiem i sąsiednich krajach, rs. 1.

GREENE. **Szary dom.** Powieść dla młodzieży. Przełożyła z ang. Anastazja Dzieduszycka, kop. 50.

Grzechy i cnoty. W 30 obrazkach, opowiadanie dziatkom 8—10-letnim. Ozdobione pięcioma kolorow. obrazkami Z francuskiego. Wydanie trzecie. W oprawie karton. k. 75.

HOFFMANN FRANCISZEK. **Róg obfitości. 149 powiastek dla małych dziatek.** Tłóm. z niemieckiego. Wydanie trzecie, bez rycin kop. 50. Z 8-ma kolorowanemi obrazkami, w oprawie kartonowej, na papierze welinowym rs 1 kop. 20. Oprawne w płótno, bogato wyzłacane, rs. 1 kop. 50.

KLEMENTYNA HOFFMANOWA z TAŃSKICH. **Assarmot. Zabawa historyczna.** Z ryciną chromolitografowaną i stosowną książką objaśniającą, rs. 1.

MELVILLE H. **Cztery miesiące pobytu na jednej z wysp Markizów pośród dzikich.** Kartonowane, okładka kolorowana, rs. 1 kop. 50. W oprawie w płótno angielskie rs. 2.

Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie. Z dodaniem powieści, 2 tomy w 1-ym. Wydanie ozdobione 16-ma pięknemi litografjami. Na welinowym papierze rs. 1 kop. 50, oprawny w tekturę rs. 1 kop. 80, w płótno angielskie ze złoconemi ozdobami rs. 2 kop. 25. Na papierze białym z 16-ma rycinami rs. 1 kop. 20, z 4-ma rycinami kop. 70, bez rycin kop. 50.

Trzy lata pobytu w stepach Ameryki. Przygody młodego sieroty. Ozdobione dwunastoma stalorytami kolorowanemi. Przekład z francuskiego. Wydanie trzecie, oprawa karton. rs. 1 kop. 50, w płótno ang. z bogatemi złoceniami rs. 2.

WAGNER H. **Podróż naukowa po pokoju, odbyta z młodymi przyjaciołmi.** Z wieloma rycinami. W oprawie karton. rs. 1, w oprawie w płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

Wieczory wróżki. Zbiór powiastek dla młodzieży. Ozdobiony 12-ma stalorytami kolorowanemi. Wolny przekład z francuskiego, rs. 1 kop. 20.

ZAJĄCZKOWSKA ZUZANNA. **Wytrwałość i praca.—Halina Zagórska.—Ułomni.** Trzy powieści dla dzieci, ozdobione 6-ma rycinami rysunku Ksaw. Pillatiego. Kartonowane rs. 1 kop. 20. Oprawne w płótno ang. ze złoconemi wyciskami rs. 1 kop. 50.

ZALESKA M. J. (Autorka „Wieczorów Czwartkowych"). **Snopek. Powiastki, opowiadania, komedyjki** dla młodocianego wieku z 8-ma drzeworytami. W oprawie kartonow., grzbiet z płótna wyzłacany rs. 1 kop. 50. W płótno angielskie bogato wyzłacane, rs. 2.

Dla dorastającej młodzieży.

CZEPIELIŃSKI FLORJAN. **Sława. Opowiadania z historji starożytnej dla młodego wieku.** Ozdobione wieloma portretami. W oprawie kartonow. rs. 1 kop. 20. W płótno ang. ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

IZDEBSKA WŁ. **Praca bogactwem.** Powieść dla dorastającej młodzieży. W oprawie kartonow. rs. 1, w oprawie w płótno ang. rs. 1 kop. 50.

LASKARYS JERZY. **Pamiątki starego szlachcica.** Według pierwowzoru ułożone dla młodzieży. Ozdobione 8 chromolitografjami i 15-ma drzeworytami rysunku A. Zalewskiego. W oprawie kartonowej rs. 2 kop. 25. W opr. z płótna angielskiego z ozdobnemi wyciskami rs. 3.

PETISCUS A. H. **Olimp, czyli Mitologja Greków i Rzymian,** z dodaniem wiadomości o bogach Egiptu, Indyj i krain północy. Dla nauki dorosłej młodzieży, dla kształcących się artystów i do użytku wyższych zakładów naukowych. Przekład z 16-go poprawnego i powiększonego wydania Anastazji Dzieduszyckiej. Ozdobione 89-ma drzeworytami w tekście i na 27-miu oddzielnych tablicach, rs. 2. W ozdobnej oprawie bogato złoconej rs. 2 kop. 75.

RAYNAL F. E. **Rozbitki, albo dwadzieścia miesięcy pobytu na wyspach Aucklandzkich.** Z 19-ma drzeworytami. Wydanie drugie. W oprawie kartonowanej rs. 1 kop. 50. W oprawie z płótna angielskiego z bogatemi złoceniami rs. 2.

TERESSA JADWIGA. **Ze świata rzeczywistości i ze świata marzeń.** Pięć powiastek dla czytelników od lat 10-ciu do 14-tu. Ozdobione 5-ma rycinami rysunku Ksaw. Pillatiego. W oprawie kartonowej rs. 1 kop. 20. W oprawie z płótna angielskiego z wyciskami złoconemi rs. 1 kop. 50.

Z domu i ze świata. Powieści dla młodego wieku. Oryginalnie napisane przez autorkę „Rzeczywistych zdarzeń w powieściach i t. p." Ozdobione 4-ma rycinami chromolitografowanemi W. Gersona. Oprawne w tekturkę rs. 1 kop. 50. W oprawie w płótno angielskie rs. 1 kop. 80, bez rycin, broszurowane, rs. 1.

ZIELIŃSKA M. **Na tle swojskiem. Powiastki z dawnych czasów,** ofiarowane młodemu wiekowi. Z 8-ma drzeworytami rysunku Ksawerego Pillatiego. W oprawie kartonowej, grzbiet z płótna angielskiego bogato złocony, rs. 1 kop. 50. W oprawie w płótno angielskie bogato wyzłacano, rs. 2.

ŻDŻARSKA. **Powinszowania dla dzieci i młodzieży spisane,** kop. 40.

Dla dorosłych i starszych osób.

Veuillot Ludwik. **Jezus Chrystus zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach.** Z dołączeniem przez E. Cartier'a Studjum o sztuce chrześcijańskiej. Przekład polski ks. Michała Nowodworskiego. Ozdobiony 16-ma chromolitografjami i 7-ma miedziorytami, fototypami i litografjami na oddzielnych tablicach, oraz 180-ma drzeworytami w tekście, podług pomników sztuki od katakumb aż do dni naszych. Tom jeden in 4-o na najpyszniejszym welinie, przeszło 600 stron. Warszawa, 1877 (druk lipski) rs. 15. W ozdobnej oprawie z płótna angielskiego ciemnego i grzbietem szagrinowym, złoconemi brzegami rs. 19. Z płótna jasnego rs. 19 kop. 25. W oprawie szagrinowej (ze skóry koziowej) w kolorach ciemnych rs. 22, w kolorach jasnych rs. 23 kop. 50.

Brodziński Kazimierz. **Wiesław. Sielanka.** Świetne illustrowane wydanie. Wstęp krytyczny i życiorys autora opracował Marjan Gawalewicz, illustrował (5 wielkich i 15 małych rysunków) Juljusz Kossak. Cena rs. 3. Z przesyłką pocztą rs. 3 kop. 50. W oprawie w płótno angielskie bogato złoconej i ze złotemi brzegami rs. 5, z przesyłką pocztą rs. 5 kop. 75. Dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" jedno i drugie wydanie taniej o 2 rs.

Słowacki Juljusz. **Lilla Weneda.** Wydanie świetne, illustrowane 12-ma rysunkami Andriollego. Format wielkiej ćwiartki. Bez oprawy rs. 6. W oprawie z płótna angielskiego bogato złoconej ze złoconemi brzegami rs. 9. W takiejże oprawie, grzbiet skórzany rs. 10. Dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" o 3 rs. taniej.

Deotyma. **Polska w pieśni. „Wanda."** Cena rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 20. W oprawie z płótna angielskiego brzegi marmurkowe rs. 2 kop. 60. W takiejże oprawie z bogato złoconą okładką i złoconemi brzegami rs. 3 kop. 20. Za przesyłkę oprawnego egzemplarza 40 kop.

Grudziński Stanisław. **Poezje.** Cena rs. 1. W oprawie w płótno ang. ze złoconemi brzegami rs. 2 kop. 20.

Sowiński Leonard. **O zmroku. (Poezje).** Cena rs. 1. W oprawie z płótna ang. brzegi złocone, rs. 2. 2500r

SYNDYCY TYMCZASOWI

massy upadłości Emila Kincla właściciela firmy handlowej «Stefan Dobrycz i Comp.»,

ogłaszają, iż z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1886 r., sprzedane będą przez publiczną licytację, ruchomości rzeczonej upadłej massy,

Dnia 5 (17) i 8 (20) Grudnia o godzinie 12 w południe w podwórzu domu pod № 16 przy ulicy Marjensztadt, towary kolonjalne, wóz, chomonta, beczki, skrzynki i inne przedmioty.

Dnia 9 (21) i 10 (22) Grudnia o godzinie 12 w południe w mieszkaniu zmarłego Emila Kincla pod № 87 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na 2-em piętrze, meble, bielizna, garderoba, książki, sprzęty domowe, broń i inne przedmioty, pragnący kupić broń powinien złożyć bilet na prawo posiadania takowej.

Dnia 11 (23) Grudnia 1886 r. o godz. 12 w południe w mieszkaniu subjektów rzeczonej firmy pod № 97 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, meble.

Kupujący obowiązani niezwłocznie zabierać kupione przedmioty.

2438R Józef Karpiński, Emil Zejn.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1886/7 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 narzędzi do bicia bydła w szlachtuzach: na Solcu, na Rybakach i na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1,022 kop. 64.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 103 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 narzędzi do bicia bydła w szlachtuzach na Solcu na Rybakach i na Pradze, za summę rs. . . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 103 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2478r

Nauka i wychowanie.

Loteryjka historyczna w portretach, wykończoną została w nowem wydaniu i jest do nabycia w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2402

Instytutka z patentem konserwatorjum udziela lekcje na fortepianie, teorji i harmonji. Adresować kantor Kurjera Warsz. lit. Z. H. Z. 19901

Potrzebna rodowita polka do udzielania 2-ch godzin lekcyj dziennie za pokój, herbatę i obsługę. Wiadomość Świętojańska 23, mieszkania 9, od 6—8 wieczór. 19886

Lekcje gry na cytrze udzielam. Twarda № 48, mieszkania 11. 2911

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej. Berga № 6. 20186

Lekcyj gry na cytrze udziela B. Kowalski. Instytutowa № 8. 20262

Guwerner Polak, znający francuzczyznę, otrzyma miejsce. Krakowskie-Przedmieście № 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska.

Oficer przygotowuje do egzaminów na wolnowstępujących. H. Kunicki, Piękna № 32. 20264

Władający biegle rosyjskim, dostanie pokój za lekcje. Prawnicy mają pierwszeństwo. Oferty w kantorze Kurjera pod G. H.

Posady i prace.

Sklepowa potrzebna od 1-go stycznia do składu wędlin. Żelazna róg Krochmalnej, № 34. Tamże potrzebny uczeń. 2897

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Może również zająć miejsce kasjerki ze złożeniem kaucji. Adres Freta № 9, mieszkania № 8, stróż wskaże, zastać można od 12—3. 20216

Potrzebne dobre niemłode: kucharka i niańka, które przesłużyły rok lub więcej na jednem miejscu. Chłodna 3/5, miesz. 10.

Potrzebne panny zdatne staniczarki. Krakowskie-Przedmieście № 38. Eliza. 20039

Maszynista z dobremi świadectwami, ślusarz obznajmiony ze światłem elektrycznem poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincji, kawaier. Adresy proszę składać pod literami K. O. w administracji Kurjera.

Do praktyki w kantorze przy fabryce, potrzebnym jest młody człowiek, w wieku około lat szesnastu, z ukończeniem czterech klas. Porozumienie nastąpić może tylko z wiadomością rodziców lub opiekuna przydanego. Z powodu że praktykant będzie przychodnim, mieszkania nie może mieć zbyt oddalonego od podanego adresu. Wiadomość: Wolska № 17, w kantorze. 2917

Młody człowiek, znający rysunki, poszukuje pracy. Może być rysownikiem u budowniczego, jeometry, lub w fabryce, albo może pracować w warsztatach jako ślusarz. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Poszukujący pracy". 2913

Ogrodnik, pszczolarz uzdolniony, kawaler, poszukuje posady. Chmielna № 43, u tapicera. 20232

Francuzka młoda bona, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na prowincji. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 20238

Potrzebne panny uzdolnione w szyciu bielizny, zaraz. Ogrodowa № 5. m. 40. 20208

Poszukuję posady kasjera, magazyniera, inkasenta i t. p. w Warszawie. Kaucji złożę trzy tysiące rubli. Oferty Nowogrodzka № 1, m. 12. 19513

Do majątku rolnego i leśnego, potrzebny administrator, z kaucją rs. 10,000, lub wspólnik z kapitałem 25,000 rs. Wiadomość u jeometry Krzesimowskiego, Solec 54. 2862

Potrzebną jest bona francuzka, do dwojga dzieci małych, na wyjazd na prowincję. Zgłaszać się proszę na Plac Zielony, domu № 3, mieszkania № 5,—codziennie od godziny 10 do 12 w południe. 20156

Potrzebna zaraz sklepowa, jachowa, z kaucją. Kozia hotel Kowieński. 20092

Inkasent z kaucją rs. 500, starozakonny, młody, poszukuje posady. Oferty pod wyrazem „Inkasent," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2885

Potrzebne panny zdolne do staników. Ul. Karmelicka 4 domu i mieszkania. 20100

Panny zaraz potrzebne do staników. Pracownia sukien Mokotowska № 52, mieszkania 31, na dole. 20120

Osoba młoda, znająca się na kuchni, praniu, prasowaniu, z dobremi świadectwami, pragnie objąć miejsce w charakterze gospodyni od 1-go Stycznia, u osoby pojedyńczej, tylko w Warszawie. Wiadomość: Podwale 6, mieszkania 2. 20247

Osoba średniego wieku, pracowita, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci. Świętokrzyzka № 29, mieszkania 15. 20286

Osoba młoda, która ukończyła 5 klas gimnazjum, poszukuje miejsca sklepowej, albo też zajęcia się dziećmi. Pracowała w ostatnim zawodzie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Amelji D. 20290

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 2428

Borówki, agrest, soki. Warecka 9, mieszkania 5, od godz. 9 do 1. 2902

Fortepian Kerntopfa krótki, bardzo dobry, rs. 300. Solna № 12, m. 6. 20196

Futro męskie szopy w niezłym stanie, za nizką cenę. Przyrynek № 15. Stróż wskaże. 20187

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szezlong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19755

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeslong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Wyprzedaż starych obrazów olejnych i różnych starożytności srebrnych i bronzowych. Karmelicka 18, m. 3. 19989

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Meble, garnitur czarny z bronzami, orzechowy w jedwabną materję, otoman, szeslong, wiele innych bardzo tanio. Mazowiecka 1, stróż wskaże. 20201

Palta nowe i używane tanio do sprzedania. Marszałkowska 143. Zakład reperacyjny. 20203

Tuzin serwetek deserowych, białych lub kolorowych rs. 1 kop. 20, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Tuzin chustek białych do nosa za kopiejek 90, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuczka płótna krajowego 30½ łokcia rs. 3 kop. 60, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Obrusy adamaszkowe, piękne na 6 osób za rs. 1 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Sześć serwet dużych stołowych adamaszkowych za rs. 1 kop. 10, sprzedaje skład skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczysności.

Suknia na gwiazdkę, to jest 10 łokci wełny pięknej podwójnej szerokości za rs. 3, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Kupuje fortepiany i pianina używane. Ul. Sienna 13, miesz. 48. 18825

Suknia na gwiazdkę, to jest 20 łokci wełny za rs. 1 kop. 80, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności.

Sztuka creasu pół płótna dobrego, 75 łokci mająca za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w były sklepie żyrardowskim. 20296

Pozostawiono do sprzedania garnitur brylantowy, brosza i para kolczyków misternej roboty, (120 starych brylantów) i szal francuzki w najcieńszym gatunku. Ul. Marszałkowska № 60, mieszk. 2. 20246

Zegarek (fabr. Patka), w grubych złotych kopertach, bardzo piękny, sztuka materji jedwabnej crême, prawdziwie chińskiej; dwa inne zegarki złote, damskie, dwa krzyżyki złote, broszka i kolczyki złote z prawdziwą mozajką florencką (antique) i pierścionki do sprzedania bardzo tanio, z powodu wyjazdu. Ul. Złota № 29, mieszk. № 8. 20072

Zegar regulator nowy, kanapa, stół, dwa łóżka orzechowe, ubranie męzkie zimowe, wózek dziecinny do sprzedania tanio. Miodowa 3, mieszkania 34. 20122

„Wschód" dywany perskie, angielskie, krajowe, chodniki, serwety, kanauz na suknie, chustki jedwabne „najtaniej". Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej w podwórzu.

Dywanik ręcznej roboty, 3 łokcie szerokości, 3 długości, tani, nowy. Mazowiecka № 9, dom p. Epsteina. Stróż wskaże. 20085

Tanio sprzedaje meble, garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki fantazyjne. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ul. Hr. Berga.

Maszyna oryginalna Singera, prosto ze składu, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Pańska 86, u właściciela. 20090

Dwie sfory ogarów, tanio do sprzedania. Ulica Elektoralna № 32, u właściciela domu. 2900

Do sprzedania: kozetka, sześć krzesełek i stolik, dwie umywalnie mahoniowe, biurko orzechowe, stoliczek czarny, landszafty olejne, fajans angielski, dywany, serwety i konik na biegunach. Ulica Rymarska № 10, mieszkania 7, od 10 do 3 codziennie. 19934

Garnitur mebli, kanapa, stół, dwa fotele i sześć krzeseł palisandrowych, adamaszkiem jedwabnym krytych, zimlerowskiej roboty, w jak najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość: ulica Mokotowska № 60, stróż wskaże. 19932

Na gwiazdkę otomana za 25 rs., ulica Długa, hotel polski, u tapicera. 20121

Meble aksamitne orzechowe z lustrami, do sprzedania za 350 rs. Piękna № 31, miesz. 3, od 12 do 5. 20125

Futro „nurki" prawie nowe, tanio do sprzedania. Obejrzeć można w magazynie ubiorów męzkich p. A. Zejtza, w przechodnim domu Roeslera. 20138

Śliwki podolskie suszone, 13 kop. funt. Ul. Hortensja 7, m. 11 (róg Szpitalnej) 20198

Kupuje fortepiany, pianina rozmaitej ceny. Wielka 31, stróż wskaże. 20188

Billard średni, z marmurowym blatem, fabryki Troszla sprzedaje. Leszno 26. Segał.

Fortepian do sprzedania, o 6 oktawach. Śliska 27, mieszk. 26. 20173

Poszukuję pianina w dobrym stanie. Dokładne opisanie pianina z wymienieniem fabryki i oznaczeniem ceny, proszę złożyć w administr. Kur. Warsz. pod lit. T. C. 20061

Fortepian Hoffera 7 oktaw, blat metalowy sprzedaje. Maków, Solna 18. 19987

Szynel i mundur filologiczny dla ucznia lat 15—18, szuba niedźwiadkowa, kołnierz i mufka tumakowa, prawie nowe do sprzedania. Ordynacka № 6—12, m. 6. 20068

Do sprzedania zegarek męzki duży, remontuar, nowy, garnitur damski z turkusami, bransoleta złota i inna biżuterja. Aleja Jerozolimska № 78, mieszkania 12, do godziny 3-ej. 20115

Zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe w wielkim wyborze, już obciągnięte i uregulowane, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat 31, róg Chmielnej. 2874

Meble tanio, nowe, używane garnitury, szeslongi, otomany, sofy, fotele, łóżka, kozety, magazyn mebli, Chmielna 3, róg Nowego Światu. 19494

Fortepian krótki, w dobrym stanie do sprzedania. Stare-Miasto № 8/6. 19931

Płyty z cegły angielskiej Ramsaja 16"X20" poleca skład mater. bud. pod firmą W. Willmann, ulica Twarda № 13—21/1089E.

Mebli dwa garnitury, sofa, otomana, szeslong tanio. Aleja Jerozolimska № 33, u tapicera. 20045

Tanio firanki nowe, kanarki, sztuczka materji. Widok 24, m. 15. 19920

Kareta dwuosobowa, kocz czteroosobowy i faeton do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2. 19617

Do sprzedania skóry niebieskich lisów, elki męskie, szenszele, szopy, piżmowce, błam lisów i dwa piżmowców, parę salop damskich i kilkanaście rozmaitych futer męzkich, czapki damskie, męzkie i garnitury, kołnierze niedźwiedzie liberyjne, ulica Nowolipki № 46 od 9—11 i od 2—5. 3584

Sprzedaję szafy, łóżka orzechowe, także mały warsztacik stolarski, u stolarza, ul. Chmielna № 16 nowy. 19461

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, nowy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Miedziana, przy stacji Towarowej № 1, u gospodarza. 19888

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 19885

Garnitur stołowy adamaszkowy na 6 osób, to jest duży obrus i 6 serwet za rs. 2 kop. 35, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Do sprzedania fortepian wiedeński, żyrandol staroświecki ze szkłami. Zgoda 4, mieszkania 6. 20063

Magazyn mebli wyprzedaja rozmaite meble używane po niskich cenach i na spłaty miesięczne. Nowy-Świat 37, w podwórzu.

Do sprzedania biurko duże, machoniowe (antyk). Wiadomość na miejscu przy ulicy Ogrodowej № 5, mieszkania 29. 2895

Pianino czarne, zupełnie nowe z krzyżowemi strunami, systemu amerykańskiego i blatem metalowym do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 20128

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58A, mieszkania 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19884

Starożytne szafki, stoliki, komódka z bronzami do zbycia. Świętojańska № 6—8, u rządcy domu. 20237

Do sprzedania za przystępną cenę para arabskich bułanych koni; tamże chomonta i bryczka. Hotel Polski.—stangret Antoni.

Meble tanio! garnitur używany masiv mahoniowy, kryty utrechtem, składający dwanaście krzeseł, cztery fotele, kanapy, kozety, stół kadrowany, oraz otomany, szeslongi, sofy, landszafty ręczne, olejne, sztychy. Elektoralna № 43. Tapicer Okoń. 20209

Na gwiazdkę, sukienki i fartuszki dziecinne, w sklepie Roszkowskiej, ulica Niecała № 12. 2922

Kasa ogniotrwała, mała do sprzedania. Włodzimierska 6, stróż wskaże. 2921

Palto damskie na futrze, nowe pianino zagraniczne. Wspólna 2, miesz. 11. 20269

Meble garnitur, szeslong, szafa, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29, blizko Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Kupuje pianina, fortepiany używane; tamże do sprzedania szkatułka samogrająca 8 sztuk, za połowę ceny. Ulica Sienna 13, mieszkania 48. 20104

Sprzedaję różne meble, saską porcelanę, serwetkę perską, serwetę ręczną jadalnego pokoju, serwisy porcelanowe, maszynę pończoszniczą, portjery. Świętokrzyzka 13, mieszkania 7, od 12—8. 20280

Powozik lekki, mało używany, natychmiast potrzebny do nabycia. Wiadomość nadesłać ulica Przejazd № 7, do magazynu perfumerji p. Sommera dla W. B. 20297

Fortepian do zbycia w dobrym stanie, ulica Żurawia № 4, mieszkania 15. 20275

Do sprzedania dwa fotele koszykową robotą, pięknie plecione, za rs. 4. Ulica Długa, w magazynie mód p. Julji Kaniowskiej, gdzie cyrkuł. 20272

Indyki bite w środę do sprzedania. Ulica Chmielna № 28, m. 3 20273

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 20294

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuje. Elektoralna 33/37, m. 19. 20292

Indyki, kaczki, zające, pulardy nadejdą ze wsi: wtorek i czwartek. Chmielna 15, mieszkania 1. 20284

Sześć garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany, tanio sprzedaje. Świętokrzyzka 17.

Fortepian zagraniczny rs. 300, drugi czarny, krótki 135. Nowy-Świat 62—68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 20278

Garnitur mebli salonowych, garniturek fantazyjny, łóżka, szafy, szafki, umywalnia, otomanka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyzka 39, róg Marszałkowskiej, mieszkania 2. 20288

Pozytewki dwie nowe, samogrające z okazji do sprzedania tanio. Chmielna 48, mieszkania 15, od 1—7. Tamże potrzebny pokój umeblowany. 19973

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy, bardzo korzystny do sprzedania. Ulica Długa № 53. 2903

Skład węgli jest do sprzedania zaraz za rs. 1000 z mieszkaniem, w najkorzystniejszym punkcie miasta. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2923

Potrzebne są dwie sumy rs. 38,000 i rs. 20,000 na pierwsze numera hypotek po Tow. Kred. Ziem. na dobra w powiecie warszawskim. Wiadomość u p. Sobolewskiego, rejenta w sądzie okręgowym. Ulica Miodowa. 20117

Magle do sprzedania. Róg Podwala i Dunaju, za rs. 200. 20055

Rs. 2000 zaraz do wypożyczenia na pierwszy lub drugi numer hypoteki domu murowanego. Wiadomość Świętokrzyzka 43, mieszkania 20. 20047

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 24. 20205

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Pańska 3. 20213

Plac obszerny wprost ekspedycji pospiesznej w Alei Jerozolimskiej 79, zdatny na jakikolwiek skład tymczasowy lub węgla; do wynajęcia od Nowego Roku, za rs. 180 rocznie. Wiadomość na miejscu u rządcy lub stróża. 20228

Lodownia do wydzierżawienia, 2 stajnie, wozownia i góra. Wiadomość: Złota 6. Przanowski. 20231

Sklep wiktuałów do sprzedania, na przystępnych warunkach. Chmielna № 43.

Rs. 7,000 do 9,000 na 7% do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie, po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość u adwokata Anca, Świętojerska № 16.

Szynk na gwiazdkę z całem urządzeniem jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Pawia № 59. 19939

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Czerniakowska № 81. 20170

Apteka do sprzedania w pobliżu Warszawy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość u p. Skomorowskiego od 4-ej, Nowy-Świat № 44. 20107

Bez pośrednictwa. Potrzeba rs. 6,500, na spłacenie dziesięciu tysięcy rubli, na dom między Kruczą a Marszałkowską. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 37, w magazynie obuwia. 20099

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom, przy ulicy Pańskiej, drewniany, piętrowy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Leszno 45 i 43, 1-e piętro, front. 20054

Do interesu przemysłowego potrzebny jest wspólnik z kapitałem 40,000 rs., dla powiększenia fabrykacji. Oferty pod lit. A. L. 20.

Dom na pryncypalnej ulicy, z placem frontowym do budowy, do sprzedania na najdodniejszych warunkach. Bliższa wiadomość w kancelarji p. rejenta Chodeckiego w Sądzie Okrękowym. 20065

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Zielna № 16. 2898

Do sprzedania pralnia, róg Rycerskiej i Wązkiego Dunaju, z powodu wyjazdu za przystępną cenę, pod № 28,—w każdym czasie. 20053

Kawiarnia z mieszkaniem do odstąpienia. Mieszkanie tanie. Twarda № 48. 20282

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi, egzystująca od r. 64, do sprzedania zaraz przy ulicy Rymarskiej № 20. 20293

Do sprzedania handel kolonjalno-spożywczy, obrót roczny 10,000 rs. Wiadomość Żurawia № 5, mieszkania 1. 20283

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Poszukuje się od Nowego Roku na parę miesięcy 2-ch lub 3-ch pokojów z meblami lub bez takowych, w obolicy placów Teatralnego i Bankowego. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. S. lub przysyłać wprost do osób interesowanych, plac resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3. 2836

Do wynajęcia zaraz kwartalnie, pokój z opałem, usługą męzką, z meblami lub bez 1-e piętro, Marszałkowska 142 (okolica placu Zielonego) wschody frontowe, mieszkania № 3. Tamże wiadomość od 4—6 po południu, 20267

Pokój z oddzielnem wejściem do odnajęcia. Marszałkowska 123, m. 14. 20108

Sklep nowo urządzony, 2-gi dom od Nowego-Światu, w miejscu handlowem, przy ulicy Ordynackiej, jest do wynajęcia od 1 Stycznia 1887 r. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, u właściciela domu. 20064

Ośm dużych pokojów, kuchnia, dwa przedpokoje, 1-sze piętro, balkon, wszelkie wygody, do wynajęcia zaraz lub od 1-go stycznia, Nowy-Świat 70. Wiadomość na miejscu lub u właściciela, Chmielna 33, mieszk. 6. Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia.

Pokój z meblami. Chmielna № 44,—7 od Marszałkowskiej. 20106

Zaraz do wynajęcia, Leszno № 18, sklep, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, jeden pokój za 12 rs. miesięcznie. 19742

Przy inteligentnej rodzinie, jest do wynajęcia pokój, dla przyzwoitej panienki, może być z całodziennem utrzymaniem. Królewska № 3, mieszk. 18. 20161

Jeden lub dwa pokoje ładne z meblami, usługą w każdym czasie. Widok 20, mieszkania 4. 20093

4 pokoje, w których salon o 3 oknach przedpokój, kuchnia, zlew, 2-gie piętro front 340 rs. rocznie, do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia. Tamka 16. 19732

Od 1-go stycznia pomieszczenie dla dwóch panien z całodziennem utrzymaniem i troskliwą opieką, przy osobie inteligentnej.— Marszałkowska 76, róg Hożej, 2-e piętro, mieszkania 4, wejście frontowe. 20075

Od 1-go stycznia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-ym piętrze od frontu. Stajnia z wozownią na konie, bardzo tanio. Nowolipie № 34/2428, właścicielka. 20270

Pokój duży, ładnie umeblowany, tanio. Podwal № 6, od placu Zygmunta. 20289

Salon albo pokój przy familji. Włodzimierska 19, m. 15. 20281

Doniesienia rozmaite.

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Losy loteryjne wygrane wypłaca przed ogłoszeniem tabeli urzędowej. — Kantor, Złota № 5. 20202

Szkatułki samo-grające w wielkim wyborze, z repertuarami polskich kompozytorów i zagranicznych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej); ceny nizkie; przyjmuje także do reperacji. 2872

Biblioteka Romansów rozpocznie w zeszycie noworocznym druk dzieła Adolfa Dygasińskiego „Nowe Tajemnice Warszawy." (Tom I-szy Scena i Prasa. Tom II Handel i Przemysł. Tom III Moralność społeczna). „Przez różowe Szkła," powieść Klemensa Junoszy (Stosunki wiejskie), „Zbrodnia i Kara," romans Dostojewskiego (arcydzieło literatury rosyjskiej). Dzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Prenumeraty: w Warszawie 1 rs. 30 k. Na prowincji 1 rs. 70 kop. kwartalnie. Biuro Redakcji: ulica Złota 21. Uprasza się o wczesne zamówienia. 19334

Znane ze swej dobroci a na wystawie gospodarczo-spożywczej najwyższą nagrodą odznaczone marynaty ze śledzi, sardynek, makreli konserw, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144. 19943

Stolarz! przyjmuje reperacje mebli od najzwyczajniejszych do nawykwintniejszych, po cenach bardzo przystępnych. Ulica Śliska № 6, mieszk. 1.— Łączyński. 20098

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2683

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32 wprost kościoła. 2683

Akuszerka. Pokoje dla życzących odbyć słabość lub kurację. Cena umiarkowana Pańska № 19/21. 19936

U akuszerki pokój z osobnem wejściem, wszelką wygodą dla osoby spodziewającej się słabości lub będącej na kuracji. Elektoralna 10. 20285

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża 16, m. 20. 19807

Chłopczyk półtrzecia miesiąca mający jest do oddania na własność. Ulica Nowomiła № 67, u Józefowej Dulskiej. 2025

Mamka jest z młodym pokarmem, bez długu. Ul. Łucka № 21, u stróża. 2019

Mamka młoda, przyjemnej powierzchowności, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca w domu zamożnym. Prosta № 10/34 mieszkania 7. 20076

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Декабря 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner